

Czego oczekujemy od Zjazdu Delegatów ZNP?

Moje uwagi

ZBLIŻAJĄCY się Walny Zjazd Delegatów ZNP dokonuje z jednej strony oceny osiągnięć w dziedzinie oświaty, wskazuje, jaką rolę odegrał w tej akcji nauczyciel, z drugiej zaś biorąc pod uwagę uchwały III Zjazdu PZPR dla wytyczne do dalszej pracy naszego Związku, postawi poważne zadania przed nauczycielstwem w ogóle. III Zjazd PZPR jako jedno z najbardziej węższych zadań planu rozwoju Polski Ludowej w latach 1959 — 1965 usiłuje podnieść na wyższy poziom pracę szkolnictwa wszystkich typów i szczebli oraz uświadomić nauczycielom kierunek socjalistycznego rozwoju. Zadania są więc poważne, nauczycielstwo jest w stanie je realizować, należy mu jednak stworzyć odpowiednie warunki. Ostatni Zjazd ZNP odznaczał się w tym kierunku. Otrzymałmy podwyższenie płac przy jednoczesnej obniżce godzin nauczania, nie zaspokajało to wszystkich potrzeb materialnych. Biorąc to pod uwagę VII Zjazd ZNP powinien w dalszym ciągu przedyskutować warunki materialne nauczycielstwa.

W tym roku nauczyciele po raz drugi będą obchodzili święto — Dzień Nauczyciela. Trudno mi w tej chwili powiedzieć, jak to nasze święto będzie przebiegało i ile zadowolenia nam przyniesie. Jeżeli jednak „Dzień Nauczyciela” miałby przebiegać w takiej atmosferze, jak to miało miejsce w 1958 r., to trzeba sobie otworzyć powiedzcie, że jego służne założenia mijają się z celem. Nie chodzi mi tu o Warszawę, Lublin, czy jakiegokolwiek środowiska, gdzie nauczyciele rzeczywiście odnieśli, że jest ich święto. Tam były akademie, nagrody, odznaczania, towarzyskie spotkania itp. Nie trzeba jednak zapominać, że podstawowa masa nauczycieli pracuje na wsi i w małych miasteczkach. A właśnie w tych środowiskach, oczywiście nie we wszystkich, „Dzień Nauczyciela” oprócz niemiłego rozczarowania nie przy-

niósł nic więcej. Dlatego też zbliżający się Zjazd Delegatów ZNP i ta sprawa powinna być zająć. Wiem doskonale, że sytuacja gospodarcza naszego kraju jest dość ciężka i nie możemy sobie pozwolić na wywyższanie dużych sum z budżetu państwowego na zorganizowanie „Dnia Nauczyciela”. Stać nas jednak na to, aby każdy nauczyciel poczuł, że to jego święto. Niech on otrzyma skromny, ale pamiątkowy upominek, niech to będą symbolizujące kwiaty, pamiątkowa odznaka np. za 20 lat pracy w zawodzie nauczycielskim, czy 15 lub 10 lat pracy w Polsce Ludowej, odznaka za działalność w Związku.

Moje uwagi na ten temat (może nie zawsze słuszne), wnioski innych kolegów w tej sprawie, a uwzględniane przez Zjazd, mogą przyczynić się w przyszłości do właściwego przebiegu święta nauczycielskiego. Na zbliżającym się Zjeździe należy dokonać wnikliwej oceny i przeprowadzić szeroką dyskusję na temat pracy nauczycieli „ogólnik”. Zjazd powinien przyczynić się do tego, aby zwiększyć wydawnictwa popularne, wydawać pracę ogólnik, ponieważ w tej chwili odczuwa się chronioną brak lektury i tej dziedzin. Trzeba poddać krytycznej ocenie „Głos Nauczycielski”, który stosunkowo niewiele miejsca poświęca pracy ogólnik, a przecież „Głos” jest centralnym organem ZNP.

Moje Zjazd da również odpowiedź niektórym kolegom, dlaczego „Głos” jest nieciekawym i mało czytany przez nauczycieli. Trzeba dążyć do tego, aby fakt, który przyczynę, nie miał więcej, niż gdzieś. W środowisku, gdzie jest 40 nauczycieli, przychodzi do kiosku „Ruchu” 2 egzemplarze „Głosu”, a sprzedawca zmuszony jest i egzemplarz zwracać do powiatowej delegatury „Ruchu”.

ROMAN WLAZEY
Kook

Konieczna jest dyskusja nad reformą szkolną

ZDAJEMY sobie sprawę, że zbliżający się Zjazd Delegatów odbywać się będzie w okresie ogromnego zainteresowania całego społeczeństwa sprawami oświaty. Masowy udział narodu w budowie tysiąca szkół na Tysiącielecze zobowiązuje nas do wypracowania programu podniesienia kultury i oświaty w kraju.

Delegat przyjeżdżający na Zjazd powinien gruntownie zapoznać się z planami perspektywicznymi w rozwoju własnego terenu, przeanalizować konkretne potrzeby oświaty, zebrać materiały do zagadnień związanych z reformą systemu szkolnego. Zabierając głos na Zjeździe musi mieć świadomość, że reprezentuje zdanie okręgu, w którym został wybrany.

Jako pracownik szkolnictwa specjalnego, chciałbym, by w programie Zjazdu nie było postrzegania marginalnego konieczności szybkiego rozwoju tego szkolnictwa.

Wszystcy wiemy, że zagadnienie wychowania i kształcenia dzieci i młodzieży kształtującej specjalnej troski, opieki — nie zostało w minionym okresie postawione na odpowiednim poziomie, tak, jak wymagała tego rzeczywistość. Bardzo dużo tych

W dniach, w których sięgamy co raz częściej do wypływających już stron historii z okresu plebiscytu i powstań śląskich, a z jej niezapomnianą jedyną strzępką odwaru oraz wywołania to, co kiedyś było, przypomnieć również trzeba o pewnym wydarzeniu sprzed 40 lat, które uszło pamięci społeczeństwa śląskiego. Był to wyjazd młodzieży śląskiej do seminarium nauczycielskich w Bydgoszczy, Krynlu, Wągrowcu i Lesznie w Wielkopolsce. Ten niedoceniany sukces marginalny, pamiętny epizod śląskiej oświaty zostaje na ogólnym zjeździe nauczycieli z okresu plebiscytu, który odbędzie się w roku 1959 w Katowicach. Kolejni nauczyciele uczniowie tych szkół z roku 1920 lub uczestnicy pierwszych polskich

kursów nauczycielskich w roku 1919 na Górnym Śląsku proszeni są o przysłanie swych adresów z podaniem seminarium nauczycielskiego, w którym uczestniczyli, by uczniowie. Komitet organizacyjny chce przybliżyć pamiątkowe fotografie z tego okresu i również dokumenty i materiały związane z historią nauczycielstwa plebiscytowego. Prosimy je bowiem o wykorzystanie przy opracowaniu książki pamiątkowej nauczycielstwa plebiscytowego.

Pożądane jest również podanie adresów tych koleżanek i kolegów, z którymi zgłaszający się jest w kontakcie.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Paweł Błakowski, Katowice, ul. Mickiewicza 12.

W skład jury wejdą przedstawiciele TRZZ, Stow. Dziennikarzy Polskich, oraz redakcji dzienników i czasopism specjalnych zajmujących się problematyką ZNP.

Jury może przyznać jednemu uczestnikowi kilka nagród lub wyróżnień w wypadku nadesłania większej liczby prac, kwalifikujących się do różnych grup nagród.

Wobec powyższego, konieczne jest, szczególnie na Zjazdach Zachodnich, otwieranie szkół i zakładów o różnych kierunkach, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie organizowania szkół zawodowych specjalnych.

Podniesienie wyników nauczania i wychowania w szkołach podstawowych wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem rozwoju szkół specjalnych, ponieważ duży procent dzieci o różnych schorzeniach uczęszcza obecnie z koniecznością do szkół podstawowych, co w poważnym mierze obniża wyniki nauczania i wychowania tych szkół. Właściwe widzenie potrzeb rozwoju szkolnictwa specjalnego przyspieszy proces przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie, a zdobycie zawodu przez dzieci uczęszczające do tych szkół zmniejszy nakłady państwa na ich utrzymanie.

JERZY RYMASZEWSKI
Dannica, pow. Słupsk



Nagrywanie na taśmę magnetofonową wypowiedzi słuchaczy SN w IPS i bezpośrednie jej odtwarzanie. W pracy nad wypowiedzi nauczyciela niezbędna pomoc jest magnetofon.



Dzieci II i III klasy szkoły podstawowej przerabiają ćwiczenia ortofoniczne. Zdzica Ca. Górski

.....

Zjazd nauczycieli z okresu plebiscytowego

Pożądane jest również podanie adresów tych koleżanek i kolegów, z którymi zgłaszający się jest w kontakcie.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Paweł Błakowski, Katowice, ul. Mickiewicza 12.

W skład jury wejdą przedstawiciele TRZZ, Stow. Dziennikarzy Polskich, oraz redakcji dzienników i czasopism specjalnych zajmujących się problematyką ZNP.

Jury może przyznać jednemu uczestnikowi kilka nagród lub wyróżnień w wypadku nadesłania większej liczby prac, kwalifikujących się do różnych grup nagród.

Wobec powyższego, konieczne jest, szczególnie na Zjazdach Zachodnich, otwieranie szkół i zakładów o różnych kierunkach, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie organizowania szkół zawodowych specjalnych.

Podniesienie wyników nauczania i wychowania w szkołach podstawowych wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem rozwoju szkół specjalnych, ponieważ duży procent dzieci o różnych schorzeniach uczęszcza obecnie z koniecznością do szkół podstawowych, co w poważnym mierze obniża wyniki nauczania i wychowania tych szkół. Właściwe widzenie potrzeb rozwoju szkolnictwa specjalnego przyspieszy proces przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie, a zdobycie zawodu przez dzieci uczęszczające do tych szkół zmniejszy nakłady państwa na ich utrzymanie.

JERZY RYMASZEWSKI
Dannica, pow. Słupsk

W DNIU 22 października br. zmarł po długiej chorobie kol. dr Artur Bardach. Urodził się w Lubowie, po ukończeniu w tym mieście szkoły średniej, studiował na uniwersytecie wiedeńskim chemię, którą ukończył ze stopniem doktora. Zetknął się z prof. Stefanem Czarnowskim, historykiem i socjologiem Bolesławem Limanowskim skierowało jego zainteresowania ku wiedzy o społeczeństwach, ku socjologii. Sciśle metody badań przyrodniczych przenosił na teren humanistyki.

Nie był on jednak uczonym gabinetowym. Stąd szereg jego artykułów w wydawnictwach popularnonaukowych oraz w prasie ogólnej i udział w wielu instytucjach społecznych i kulturalnych. Wszędzie występował z twórczą inicjatywą.

Jako adept socjologii wykładał w Instytucie Nauczycielskim w 1930 r. Dyrektorem Instytutu była dr Maria Grzegorzewska. Stał się ona uczoną i z gronem profesorów broniła prawdy i niezależności wiedzy przed naciskiem BBWR, skutkiem czego została przez ministra Wacława Jędrzejewicza zwolniona z posadówki i przepisów prawniczych. Grono ko-

leżące wykładowców na znak protestu podało się do dymisji, a wśród nich i dr Artur Bardach. A trzeba dodać, że wykład w Instytucie Nauczycielskim stanowił dla niego podstawę egzystencji i nie podając się do dymisji w czasie bezrobocia zarządkował bytem rodziny i własnym. Toteż ZNP przysłał mu z pomocą powierając w r. 1932 wykłady z socjologii i ekonomii politycznej we własnym Instytucie Pedagogicznym.

Miał rację z własnego punktu widzenia sanacyjny minister doprowadzając do dymisji niezależnych profesorów. W czasie kol. wódzów i führerów, burd bojówek oenerowskich na wyższych uczelniach Instytut Pedagogiczny ZNP był jedną z oaz myśli naukowej. Na nim właśnie prof. Bardach wespół z gronem słuchaczy nauczycieli analizował historię doktryn ekonomicznych i społecznych Smitha, Owena, Ricarda, szczególnie ujęć Saint Simona, Marksa, Engelsa, Lasalla. Uzbudziły słuchaczy w dorobek myśli

Wobec powyższego, konieczne jest, szczególnie na Zjazdach Zachodnich, otwieranie szkół i zakładów o różnych kierunkach, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie organizowania szkół zawodowych specjalnych.

Podniesienie wyników nauczania i wychowania w szkołach podstawowych wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem rozwoju szkół specjalnych, ponieważ duży procent dzieci o różnych schorzeniach uczęszcza obecnie z koniecznością do szkół podstawowych, co w poważnym mierze obniża wyniki nauczania i wychowania tych szkół. Właściwe widzenie potrzeb rozwoju szkolnictwa specjalnego przyspieszy proces przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie, a zdobycie zawodu przez dzieci uczęszczające do tych szkół zmniejszy nakłady państwa na ich utrzymanie.

JERZY RYMASZEWSKI
Dannica, pow. Słupsk

W DNIU 22 października br. zmarł po długiej chorobie kol. dr Artur Bardach. Urodził się w Lubowie, po ukończeniu w tym mieście szkoły średniej, studiował na uniwersytecie wiedeńskim chemię, którą ukończył ze stopniem doktora. Zetknął się z prof. Stefanem Czarnowskim, historykiem i socjologiem Bolesławem Limanowskim skierowało jego zainteresowania ku wiedzy o społeczeństwach, ku socjologii. Sciśle metody badań przyrodniczych przenosił na teren humanistyki.

Nie był on jednak uczonym gabinetowym. Stąd szereg jego artykułów w wydawnictwach popularnonaukowych oraz w prasie ogólnej i udział w wielu instytucjach społecznych i kulturalnych. Wszędzie występował z twórczą inicjatywą.

Jako adept socjologii wykładał w Instytucie Nauczycielskim w 1930 r. Dyrektorem Instytutu była dr Maria Grzegorzewska. Stał się ona uczoną i z gronem profesorów broniła prawdy i niezależności wiedzy przed naciskiem BBWR, skutkiem czego została przez ministra Wacława Jędrzejewicza zwolniona z posadówki i przepisów prawniczych. Grono ko-

leżące wykładowców na znak protestu podało się do dymisji, a wśród nich i dr Artur Bardach. A trzeba dodać, że wykład w Instytucie Nauczycielskim stanowił dla niego podstawę egzystencji i nie podając się do dymisji w czasie bezrobocia zarządkował bytem rodziny i własnym. Toteż ZNP przysłał mu z pomocą powierając w r. 1932 wykłady z socjologii i ekonomii politycznej we własnym Instytucie Pedagogicznym.

Miał rację z własnego punktu widzenia sanacyjny minister doprowadzając do dymisji niezależnych profesorów. W czasie kol. wódzów i führerów, burd bojówek oenerowskich na wyższych uczelniach Instytut Pedagogiczny ZNP był jedną z oaz myśli naukowej. Na nim właśnie prof. Bardach wespół z gronem słuchaczy nauczycieli analizował historię doktryn ekonomicznych i społecznych Smitha, Owena, Ricarda, szczególnie ujęć Saint Simona, Marksa, Engelsa, Lasalla. Uzbudziły słuchaczy w dorobek myśli

Wobec powyższego, konieczne jest, szczególnie na Zjazdach Zachodnich, otwieranie szkół i zakładów o różnych kierunkach, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie organizowania szkół zawodowych specjalnych.

Podniesienie wyników nauczania i wychowania w szkołach podstawowych wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem rozwoju szkół specjalnych, ponieważ duży procent dzieci o różnych schorzeniach uczęszcza obecnie z koniecznością do szkół podstawowych, co w poważnym mierze obniża wyniki nauczania i wychowania tych szkół. Właściwe widzenie potrzeb rozwoju szkolnictwa specjalnego przyspieszy proces przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie, a zdobycie zawodu przez dzieci uczęszczające do tych szkół zmniejszy nakłady państwa na ich utrzymanie.

JERZY RYMASZEWSKI
Dannica, pow. Słupsk

W DNIU 22 października br. zmarł po długiej chorobie kol. dr Artur Bardach. Urodził się w Lubowie, po ukończeniu w tym mieście szkoły średniej, studiował na uniwersytecie wiedeńskim chemię, którą ukończył ze stopniem doktora. Zetknął się z prof. Stefanem Czarnowskim, historykiem i socjologiem Bolesławem Limanowskim skierowało jego zainteresowania ku wiedzy o społeczeństwach, ku socjologii. Sciśle metody badań przyrodniczych przenosił na teren humanistyki.

Nie był on jednak uczonym gabinetowym. Stąd szereg jego artykułów w wydawnictwach popularnonaukowych oraz w prasie ogólnej i udział w wielu instytucjach społecznych i kulturalnych. Wszędzie występował z twórczą inicjatywą.

Jako adept socjologii wykładał w Instytucie Nauczycielskim w 1930 r. Dyrektorem Instytutu była dr Maria Grzegorzewska. Stał się ona uczoną i z gronem profesorów broniła prawdy i niezależności wiedzy przed naciskiem BBWR, skutkiem czego została przez ministra Wacława Jędrzejewicza zwolniona z posadówki i przepisów prawniczych. Grono ko-

leżące wykładowców na znak protestu podało się do dymisji, a wśród nich i dr Artur Bardach. A trzeba dodać, że wykład w Instytucie Nauczycielskim stanowił dla niego podstawę egzystencji i nie podając się do dymisji w czasie bezrobocia zarządkował bytem rodziny i własnym. Toteż ZNP przysłał mu z pomocą powierając w r. 1932 wykłady z socjologii i ekonomii politycznej we własnym Instytucie Pedagogicznym.

Miał rację z własnego punktu widzenia sanacyjny minister doprowadzając do dymisji niezależnych profesorów. W czasie kol. wódzów i führerów, burd bojówek oenerowskich na wyższych uczelniach Instytut Pedagogiczny ZNP był jedną z oaz myśli naukowej. Na nim właśnie prof. Bardach wespół z gronem słuchaczy nauczycieli analizował historię doktryn ekonomicznych i społecznych Smitha, Owena, Ricarda, szczególnie ujęć Saint Simona, Marksa, Engelsa, Lasalla. Uzbudziły słuchaczy w dorobek myśli

Wobec powyższego, konieczne jest, szczególnie na Zjazdach Zachodnich, otwieranie szkół i zakładów o różnych kierunkach, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie organizowania szkół zawodowych specjalnych.

Podniesienie wyników nauczania i wychowania w szkołach podstawowych wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem rozwoju szkół specjalnych, ponieważ duży procent dzieci o różnych schorzeniach uczęszcza obecnie z koniecznością do szkół podstawowych, co w poważnym mierze obniża wyniki nauczania i wychowania tych szkół. Właściwe widzenie potrzeb rozwoju szkolnictwa specjalnego przyspieszy proces przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie, a zdobycie zawodu przez dzieci uczęszczające do tych szkół zmniejszy nakłady państwa na ich utrzymanie.

JERZY RYMASZEWSKI
Dannica, pow. Słupsk

W DNIU 22 października br. zmarł po długiej chorobie kol. dr Artur Bardach. Urodził się w Lubowie, po ukończeniu w tym mieście szkoły średniej, studiował na uniwersytecie wiedeńskim chemię, którą ukończył ze stopniem doktora. Zetknął się z prof. Stefanem Czarnowskim, historykiem i socjologiem Bolesławem Limanowskim skierowało jego zainteresowania ku wiedzy o społeczeństwach, ku socjologii. Sciśle metody badań przyrodniczych przenosił na teren humanistyki.

Nie był on jednak uczonym gabinetowym. Stąd szereg jego artykułów w wydawnictwach popularnonaukowych oraz w prasie ogólnej i udział w wielu instytucjach społecznych i kulturalnych. Wszędzie występował z twórczą inicjatywą.

Jako adept socjologii wykładał w Instytucie Nauczycielskim w 1930 r. Dyrektorem Instytutu była dr Maria Grzegorzewska. Stał się ona uczoną i z gronem profesorów broniła prawdy i niezależności wiedzy przed naciskiem BBWR, skutkiem czego została przez ministra Wacława Jędrzejewicza zwolniona z posadówki i przepisów prawniczych. Grono ko-

leżące wykładowców na znak protestu podało się do dymisji, a wśród nich i dr Artur Bardach. A trzeba dodać, że wykład w Instytucie Nauczycielskim stanowił dla niego podstawę egzystencji i nie podając się do dymisji w czasie bezrobocia zarządkował bytem rodziny i własnym. Toteż ZNP przysłał mu z pomocą powierając w r. 1932 wykłady z socjologii i ekonomii politycznej we własnym Instytucie Pedagogicznym.

Miał rację z własnego punktu widzenia sanacyjny minister doprowadzając do dymisji niezależnych profesorów. W czasie kol. wódzów i führerów, burd bojówek oenerowskich na wyższych uczelniach Instytut Pedagogiczny ZNP był jedną z oaz myśli naukowej. Na nim właśnie prof. Bardach wespół z gronem słuchaczy nauczycieli analizował historię doktryn ekonomicznych i społecznych Smitha, Owena, Ricarda, szczególnie ujęć Saint Simona, Marksa, Engelsa, Lasalla. Uzbudziły słuchaczy w dorobek myśli

Wobec powyższego, konieczne jest, szczególnie na Zjazdach Zachodnich, otwieranie szkół i zakładów o różnych kierunkach, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie organizowania szkół zawodowych specjalnych.

Podniesienie wyników nauczania i wychowania w szkołach podstawowych wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem rozwoju szkół specjalnych, ponieważ duży procent dzieci o różnych schorzeniach uczęszcza obecnie z koniecznością do szkół podstawowych, co w poważnym mierze obniża wyniki nauczania i wychowania tych szkół. Właściwe widzenie potrzeb rozwoju szkolnictwa specjalnego przyspieszy proces przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie, a zdobycie zawodu przez dzieci uczęszczające do tych szkół zmniejszy nakłady państwa na ich utrzymanie.

JERZY RYMASZEWSKI
Dannica, pow. Słupsk

W DNIU 22 października br. zmarł po długiej chorobie kol. dr Artur Bardach. Urodził się w Lubowie, po ukończeniu w tym mieście szkoły średniej, studiował na uniwersytecie wiedeńskim chemię, którą ukończył ze stopniem doktora. Zetknął się z prof. Stefanem Czarnowskim, historykiem i socjologiem Bolesławem Limanowskim skierowało jego zainteresowania ku wiedzy o społeczeństwach, ku socjologii. Sciśle metody badań przyrodniczych przenosił na teren humanistyki.

Nie był on jednak uczonym gabinetowym. Stąd szereg jego artykułów w wydawnictwach popularnonaukowych oraz w prasie ogólnej i udział w wielu instytucjach społecznych i kulturalnych. Wszędzie występował z twórczą inicjatywą.

Jako adept socjologii wykładał w Instytucie Nauczycielskim w 1930 r. Dyrektorem Instytutu była dr Maria Grzegorzewska. Stał się ona uczoną i z gronem profesorów broniła prawdy i niezależności wiedzy przed naciskiem BBWR, skutkiem czego została przez ministra Wacława Jędrzejewicza zwolniona z posadówki i przepisów prawniczych. Grono ko-

leżące wykładowców na znak protestu podało się do dymisji, a wśród nich i dr Artur Bardach. A trzeba dodać, że wykład w Instytucie Nauczycielskim stanowił dla niego podstawę egzystencji i nie podając się do dymisji w czasie bezrobocia zarządkował bytem rodziny i własnym. Toteż ZNP przysłał mu z pomocą powierając w r. 1932 wykłady z socjologii i ekonomii politycznej we własnym Instytucie Pedagogicznym.

Miał rację z własnego punktu widzenia sanacyjny minister doprowadzając do dymisji niezależnych profesorów. W czasie kol. wódzów i führerów, burd bojówek oenerowskich na wyższych uczelniach Instytut Pedagogiczny ZNP był jedną z oaz myśli naukowej. Na nim właśnie prof. Bardach wespół z gronem słuchaczy nauczycieli analizował historię doktryn ekonomicznych i społecznych Smitha, Owena, Ricarda, szczególnie ujęć Saint Simona, Marksa, Engelsa, Lasalla. Uzbudziły słuchaczy w dorobek myśli

Wobec powyższego, konieczne jest, szczególnie na Zjazdach Zachodnich, otwieranie szkół i zakładów o różnych kierunkach, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie organizowania szkół zawodowych specjalnych.

KONKURS PRASOWY TRZZ

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodniej ogłasza konkurs prasowy w związku z przygotowaniem do III Zjazdu Delegatów ZNP. W tym celu należy zgłaszać prace konkursowe do 15 października 1959 r. w siedzibie TRZZ w Katowicach, ul. Mickiewicza 12.

Wobec powyższego, konieczne jest, szczególnie na Zjazdach Zachodnich, otwieranie szkół i zakładów o różnych kierunkach, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie organizowania szkół zawodowych specjalnych.

Podniesienie wyników nauczania i wychowania w szkołach podstawowych wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem rozwoju szkół specjalnych, ponieważ duży procent dzieci o różnych schorzeniach uczęszcza obecnie z koniecznością do szkół podstawowych, co w poważnym mierze obniża wyniki nauczania i wychowania tych szkół. Właściwe widzenie potrzeb rozwoju szkolnictwa specjalnego przyspieszy proces przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie, a zdobycie zawodu przez dzieci uczęszczające do tych szkół zmniejszy nakłady państwa na ich utrzymanie.

JERZY RYMASZEWSKI
Dannica, pow. Słupsk

W DNIU 22 października br. zmarł po długiej chorobie kol. dr Artur Bardach. Urodził się w Lubowie, po ukończeniu w tym mieście szkoły średniej, studiował na uniwersytecie wiedeńskim chemię, którą ukończył ze stopniem doktora. Zetknął się z prof. Stefanem Czarnowskim, historykiem i socjologiem Bolesławem Limanowskim skierowało jego zainteresowania ku wiedzy o społeczeństwach, ku socjologii. Sciśle metody badań przyrodniczych przenosił na teren humanistyki.

Nie był on jednak uczonym gabinetowym. Stąd szereg jego artykułów w wydawnictwach popularnonaukowych oraz w prasie ogólnej i udział w wielu instytucjach społecznych i kulturalnych. Wszędzie występował z twórczą inicjatywą.

Jako adept socjologii wykładał w Instytucie Nauczycielskim w 1930 r. Dyrektorem Instytutu była dr Maria Grzegorzewska. Stał się ona uczoną i z gronem profesorów broniła prawdy i niezależności wiedzy przed naciskiem BBWR, skutkiem czego została przez ministra Wacława Jędrzejewicza zwolniona z posadówki i przepisów prawniczych. Grono ko-

leżące wykładowców na znak protestu podało się do dymisji, a wśród nich i dr Artur Bardach. A trzeba dodać, że wykład w Instytucie Nauczycielskim stanowił dla niego podstawę egzystencji i nie podając się do dymisji w czasie bezrobocia zarządkował bytem rodziny i własnym. Toteż ZNP przysłał mu z pomocą powierając w r. 1932 wykłady z socjologii i ekonomii politycznej we własnym Instytucie Pedagogicznym.

Miał rację z własnego punktu widzenia sanacyjny minister doprowadzając do dymisji niezależnych profesorów. W czasie kol. wódzów i führerów, burd bojówek oenerowskich na wyższych uczelniach Instytut Pedagogiczny ZNP był jedną z oaz myśli naukowej. Na nim właśnie prof. Bardach wespół z gronem słuchaczy nauczycieli analizował historię doktryn ekonomicznych i społecznych Smitha, Owena, Ricarda, szczególnie ujęć Saint Simona, Marksa, Engelsa, Lasalla. Uzbudziły słuchaczy w dorobek myśli

Wobec powyższego, konieczne jest, szczególnie na Zjazdach Zachodnich, otwieranie szkół i zakładów o różnych kierunkach, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie organizowania szkół zawodowych specjalnych.

Podniesienie wyników nauczania i wychowania w szkołach podstawowych wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem rozwoju szkół specjalnych, ponieważ duży procent dzieci o różnych schorzeniach uczęszcza obecnie z koniecznością do szkół podstawowych, co w poważnym mierze obniża wyniki nauczania i wychowania tych szkół. Właściwe widzenie potrzeb rozwoju szkolnictwa specjalnego przyspieszy proces przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie, a zdobycie zawodu przez dzieci uczęszczające do tych szkół zmniejszy nakłady państwa na ich utrzymanie.

JERZY RYMASZEWSKI
Dannica, pow. Słupsk

W DNIU 22 października br. zmarł po długiej chorobie kol. dr Artur Bardach. Urodził się w Lubowie, po ukończeniu w tym mieście szkoły średniej, studiował na uniwersytecie wiedeńskim chemię, którą ukończył ze stopniem doktora. Zetknął się z prof. Stefanem Czarnowskim, historykiem i socjologiem Bolesławem Limanowskim skierowało jego zainteresowania ku wiedzy o społeczeństwach, ku socjologii. Sciśle metody badań przyrodniczych przenosił na teren humanistyki.

Nie był on jednak uczonym gabinetowym. Stąd szereg jego artykułów w wydawnictwach popularnonaukowych oraz w prasie ogólnej i udział w wielu instytucjach społecznych i kulturalnych. Wszędzie występował z twórczą inicjatywą.

Jako adept socjologii wykładał w Instytucie Nauczycielskim w 1930 r. Dyrektorem Instytutu była dr Maria Grzegorzewska. Stał się ona uczoną i z gronem profesorów broniła prawdy i niezależności wiedzy przed naciskiem BBWR, skutkiem czego została przez ministra Wacława Jędrzejewicza zwolniona z posadówki i przepisów prawniczych. Grono ko-

leżące wykładowców na znak protestu podało się do dymisji, a wśród nich i dr Artur Bardach. A trzeba dodać, że wykład w Instytucie Nauczycielskim stanowił dla niego podstawę egzystencji i nie podając się do dymisji w czasie bezrobocia zarządkował bytem rodziny i własnym. Toteż ZNP przysłał mu z pomocą powierając w r. 1932 wykłady z socjologii i ekonomii politycznej we własnym Instytucie Pedagogicznym.

Miał rację z własnego punktu widzenia sanacyjny minister doprowadzając do dymisji niezależnych profesorów. W czasie kol. wódzów i führerów, burd bojówek oenerowskich na wyższych uczelniach Instytut Pedagogiczny ZNP był jedną z oaz myśli naukowej. Na nim właśnie prof. Bardach wespół z gronem słuchaczy nauczycieli analizował historię doktryn ekonomicznych i społecznych Smitha, Owena, Ricarda, szczególnie ujęć Saint Simona, Marksa, Engelsa, Lasalla. Uzbudziły słuchaczy w dorobek myśli

Wobec powyższego, konieczne jest, szczególnie na Zjazdach Zachodnich, otwieranie szkół i zakładów o różnych kierunkach, przy czym nie wolno zapominać o potrzebie organizowania szkół zawodowych specjalnych.

Podniesienie wyników nauczania i wychowania w szkołach podstawowych wiąże się nierozdzielnie z zagadnieniem rozwoju szkół specjalnych, ponieważ duży procent dzieci o różnych schorzeniach uczęszcza obecnie z koniecznością do szkół podstawowych, co w poważnym mierze obniża wyniki nauczania i wychowania tych szkół. Właściwe widzenie potrzeb rozwoju szkolnictwa specjalnego przyspieszy proces przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie, a zdobycie zawodu przez dzieci uczęszczające do tych szkół zmniejszy nakłady państwa na ich utrzymanie.

JERZY RYMASZEWSKI
Dannica, pow. Słupsk

W DNIU 22 października br. zmarł po długiej chorobie kol. dr Artur Bardach. Urodził się w Lubowie, po ukończeniu w tym mieście szkoły średniej, studiował na uniwersytecie wiedeńskim chemię, którą ukończył ze stopniem doktora. Zetknął się z prof. Stefanem Czarnowskim, historykiem i socjologiem Bolesławem Limanowskim skierowało jego zainteresowania ku wiedzy o społeczeństwach, ku socjologii. Sciśle metody badań przyrodniczych przenosił na teren humanistyki.

Nie był on jednak uczonym gabinetowym. Stąd szereg jego artykułów w wydawnictwach popularnonaukowych oraz w prasie ogólnej i udział w wielu instytucjach społecznych i kulturalnych. Wszędzie występował z twórczą inicjatywą.

Jako adept socjologii wykładał w Instytucie Nauczycielskim w 1930 r. Dyrektorem Instytutu była dr Maria Grzegorzewska. Stał się ona uczoną i z gronem profesorów broniła prawdy i niezależności wiedzy przed naciskiem BBWR, skutkiem czego została przez ministra Wacława Jędrzejewicza zwolniona z posadówki i przepisów prawniczych. Grono ko-

leżące wykładowców na znak protestu podało się do dymisji, a wśród nich i dr Artur Bardach. A trzeba dodać, że wykład w Instytucie Nauczycielskim stanowił dla niego podstawę egzystencji i nie podając się do dymisji w czasie bezrobocia zarządkował bytem rodziny i własnym. Toteż ZNP przysłał mu z pomocą powierając w r. 1932 wykłady z socjologii i ekonomii politycznej we własnym Instytucie Pedagogicznym.

Miał rację z własnego punktu widzenia sanacyjny minister doprowadzając do dymisji niezależnych profesorów. W czasie kol. wódzów i führerów, burd bojówek oenerowskich na wyższych uczelniach Instytut Pedagogiczny ZNP był jedną z oaz myśli naukowej. Na nim właśnie prof. Bardach wespół z gronem słuchaczy nauczycieli analizował historię doktryn ekonomicznych i społecznych Smitha, Owena, Ricarda, szczególnie ujęć

...tąd, oraz zapoznać z tymi wy-
maganiemi... — zwyciężają
wszystkich, a szczególnie no-
wych nauczycieli w danej szkole.
Kiedy w br. przesiadłem do
innej szkoły, przede wszystkim
dowiedziałem się, jakie w niej
panują zwyczaje.

Myszę, że jednolite postępie-
wanie wszystkich nauczycieli w
danej szkole i konsekwentne
egzekwowanie wszystkich rygo-
rów szkolnych jest podstawą
wzrostu i rozwoju wychowaw-
czym, prowadzącemu do kształ-
towania trwałych nawyków i
świadomej dyscypliny szkolnej.

**NIE WYWOŁYWAĆ
U DZIECI ZAZDROŚCI**

Wymagania stawiane prze-
nauczyciela wobec uczniów mu-
szą być jednakowe. Jednakowo
musi być również postępowanie
wobec wszystkich, którzy się
nałożonego przez nauczyciela ob-
owiązku nie wywiążą — jed-
nolita, za jedno i to samo prze-
winięcie, jednakowa kara. Nie
może być tak, że jednemu uc-
niowi się przepuści, a drugie-
go za to samo ukarze, nawe-
gdyby przewinienia te miały
miejsce w różnych okresach
czasu — „tęrafia ulgowa” mo-
że być albo dla wszystkich, al-
bo dla nikogo.

Drobna rzecz, jak zwracając
się do uczniów, może wywoła-
u dzieci wiele zastrzeżeń, za-
do nauczyciela. Nie dobrze, gdy
nauczyciel do jednych zwraca-
się po imieniu, do niektórych
zdrobniale, do innych zaś po
nazwisku lub w ogóle niepo-
naz. „Ty, z ostatniej ławki!”, ju-
„Ty, najwyższy” itp.

Jeszcze o trudnych uczniach i „najgorszych” klasach

KONTROLĘ NAD DZIEĆMI

Myśle, że nauczyciele często są mało interesują się swolnymi uczniami. Wchodząc do klasy na lekcję, trzeba chyba zainteresować się, dlaczego to czy inne miejsce jest puste, sprawdzić w dzienniku, czy rzeczywiście dany uczeń jest w danym dniu nieobecny, czy też nie wie, że nauczyciel na to nie zwraca uwagi, "zwiać" z lekcji.

Jakże często po lekcjach uczniowie "szwendają" się po szkole — po korytarzach, po klasach, nikt się nimi nie interesuje i nikt nie wie, po co w jakim celu są jeszcze w szkole, gdy już od dawna powinni być w domu.

Uczniowie pozostawieni sam sobie, bez zajęcia i bez kontroli najczęściej urządzają różne "zabawy", które nie zawsze są wychowawcze, popisują się różnymi sprawnościami, co często kończy się wypadkiem.

Wszystkie sprawy, o których napisałem, można by niewątpliwie oszukać o wiele szerzej. Nie zrobienie tego, ograniczając się do rzucenia kilku kłan, sygnałów, choć jedynie podsunąć niektóre z nich do przemyslenia. Jeżeli się na coś temu, co owemu nauczycielowi przydadzą, to już będzie bardzo wiele.

J. BINDAS

W dziedzinie opieki nad zwierzętami i owadami, gdyż zagadnienie objęte jest stałym konkursem urządzanym przez Polską Związek Lekarzy. e) ochrona roślin chronionych. Dodatkowym wynikiem pracy uczestnika konkursu powinno być wypracowanie na temat: ośrodka młodzieżowego ruchu ochotniczego np. w formie "Klubu KMP". 3. Czasokres trwania konkursu. Konkursyowy, a więc okres czasu, w jakim nastąpi rozstrzygnięcie konkursu, w przedziale między 1 stycznia 1980 r. do 1 stycznia 1981 r.

OGŁOSZENIE UCZESTNICZWA
KONKURSU. Osoby, które zech-

w następujących kategoriach: I. amatorów, II. młodzieży szkolnej, III. młodzieży akademickiej, IV. artystyczno-zawodowej, V. amatorskich teatrów poezji.

Konkurs przeprowadza się na drodze czterostopniowych eliminacji. Są to:

1. Eliminacje wstępne — terenowe (gromadzkie, zakładowe, szkolne, uczelniarne itp.) w terminie do dnia 31 stycznia 1980 r.
2. Eliminacje powiatowe, które odbędą się w lutym i marcu 1980 r.

...ego człowieka poprzez działalność kryselego typu postępowania, nie go do przyjęcia ściśle określonych życiowej, uznania określonego ideału.

...go uczyć stopniowania swych kolejnego ich zaspokajania — i — korzeniciż to niebezpieczna postępowania posiadania wszystkiego, od — w. W żadnym wypadku nie wolno — istniejących potrzeb, odczu — przez młodzieńca braków — w — żliwości, słuszne potrzeby zaspo — do innych wyrozumiać, dła — ową są niefale, lub zachęci — stowych starań i wysiłków wia — y — y w obranej przez siebie k — zaspokoić. Jedna, choćby drobna — jakieś wieczne pióro, czy tani — fotograficznie zdobyty własny — i staraniem przy naszej dys — omocy, więcej znaczy niż sto — o moralności. Czytając listy — wsłuchując się w jego szczere — nie mogę oprzeć się uczuciu — jak głucho i bezniosownie zwich — życie. Elegancki garnitur, ładne — perki, pójście do lokalu, na — za, przebieganie w konsekw — nie pełnastoma latami wzięcia — już o moralność, ale nie nau — chęba podstawowej kalku — łowego tego — się naprawd — co nie! A przecież nawet w — wyczej sytuacji materialnej Roman — być te wszystkie przedmioty — at po zdobyciu zawodu. To na — nie byłby wynik najbardziej — tylko wynik niecierpliwości — ięcia o zdobywaniu p o w o d z e — umi. Dopiero też czytając jego — umiastem zdanie Makarenki (na — się zachęcał), gdy odpowia — omolom na pytanie, jak zostaw — m: „Przed wszystkim, nie — być szczęśliwym”.

... planowania życia, nie na dziś — prze, ale na długie dziesięciolecia, — ktywną i zdobywcą postawę — br, jakie ten świat oferuje, ale — nie przekonać, że w naszym — dniej pracy jest pewnym i opia — ródkiem zdobywania tych dó — przekonać, że indywidualne po — jest nierozdzielnie związane — niem ogółu, w którym wypada — cować — to chyba bardzo waz — edbane zadanie zarówno szkoły, — ckiego domu.

O młodzieńcach którym się spieszy

to nie! A przecież nawet w naturalnej sytuacji materialnej Roman był te wszystkie przedmioty już tak po dobroci zawodu. Toż na niego był wynik beznadziejnego tylko wynik niecierpliwości i głębia o zdobywaniu po wód z ciekawości. Dopiero też czytając jego rozumiałem zdanie Makareni (na myśl się zaczęła), gdy odpowiedział na pytanie, jak zostają ci: „Przedmiotem fizycznym, nie się być szczęśliwym”.

W planowaniu życia, nie na dzień, ale na długie dziesięciolecia, kryje się i zdobywa postawę, br, jakie ten świat oferuje, ale nie przekonać, że w naszym przedmiotem praca jest pewnym i opierającym zdobywania tych dóbr, przekonać, że indywidualne pojęcie nierozdzielnie związane z owym ogółu, w którym wypadać — to chyba bardzo ważne zadanie zarówno szkoły, zieleńskiego domu.

Pomagajmy sobie

ZRADIOFONIZOWANA szkoła to prawdziwy cud techniki pedagogicznej. Tylko, że trzeba się umieć tym cudem posługiwać. Dlatego w jednej szkole podczas przerwy słychać miły, przyjemny dla ucha gwar rozmów, a w innej niesamowity wrzask.

Głosniki grają, nawet ryczą. Uczniowie chcą się porozumieć ze sobą w tyśiącznych sprawach. Trzeba przekrzykiwać głosniki. Nikt nie słucha muzyki. Przekazka. Uczniowie uczą się podnosić głos, porozumiewać przy pomocy krzyku. Szkoła robi się coraz bardziej wrzaskliwa. Miły gwar spokojnych rozmów — w szkole radiofonizowanej przekształca się w harmider rynkowy w czasie jarmarku.

Po takim odpoczynku, w klasie niewietrzzonej, w której tlen jak na lekarstwo — rozpoczyna się lekcja od słów nauczyciela: — Czy długo będzie czekać na was? Kiedy wrzescie nauczę was spokoju? Czemu nie ma jeszcze zeszytów i książek na ławkach? A zdarza się, że w szkołach głosniki klasowe wypędzają nauczyciela z klasy, bo wołają zamiast dzwonka, jak sygnal końca lekcji, własci radiofonizacji. Wtedy dzieci zrywają się z ławek i dalej do drzwi, nie słuchając lekcji, nie mając już nauczyciela nie do godania.

Wycieczki, koledzy, radio. Niech gra muzyka, do określonej klasy, gdy lączy się z trójką lekcji. Niech gra dyskretnie w świetlicy czy sali rekreacyjnej. Niech nie hałasuje na każdym miejscu, jak najgłośniejszy, jak najbardziej niepotrzebny.

Czy trzeba się wtedy dziwić, że uczniowie nawet na koncercie rozmawiają? Bo muzyka swoją drogą, a rozmowa swoją. Nie trzeba gwałcić, że gra.

I taki uciążliwy wymalunek — jakim jest radiofonizowana szkoła — staje się powodem złej organizacji pracy umysłowej i wychowawczej.

AL. DEPTUŁA

Organizacja szkół przysposobienia rolniczego postępuje naprzód

Mława przodującym powiatem

SPRAWA rozwoju oświaty rolniczej staje się problemem o podstawowej doniosłości i zagadnieniem bardzo pilnym. Jej ważność i pilność wskazuje aktualna sytuacja w rolnictwie, a zwłaszcza przewidywane trudności gospodarcze. Różnie było z rozwojem oświaty rolniczej w okresie naszego 15-lecia. Była ona szkodliwa dla rozwoju szkolnictwa. Jej skutkami zahamowania jej rozwoju. Od kilku lat jesteśmy świadkami wzrostu znaczenia szkół rolniczych i stopniowego rozszerzania sieci różnych typów i form oświaty rolniczej. Najbardziej masowa i powszechna forma to szkoły przysposobienia rolniczego. W obecnej postaci zaczęły powstawać w 1956/57 r. szk. Nauka w tych szkołach trwa w zasadzie dwa lata. Trzeci rok

może być wprowadzony na życzenie rodziców i uczniów z przeznaczeniem na specjalizację. Organizacja tych szkół odbiega od powszechnie znanych form stosowanych w innych typach szkół ogólnokształcących czy zawodowych. Rok szkolny trwa w tych szkołach od 1 listopada do 31 października następnego roku kalendarzowego i dzieli się na dwa okresy: pierwszy — zwany okresem nauki lekcyjnej — trwa od 1 listopada do 31 marca następnego roku kalendarzowego; okres II — zwany okresem nauki praktycznej — trwa od 1 kwietnia do 31 października. Młodzież tych szkół nie odbywa w tym roku zdobywania praktycznej i teoretycznej nauki szkolnej od swojego miej-

sca zamieszkania i gospodarstwa rodziców. W kończącym się obecnie roku szkolnym (1958/59) liczba tych szkół przekroczyła 1000 z młodzieżą około 30 000. Przewiduje się ich dalszy szybki rozwój, bo już w 1959/60 r. szk. liczba szkół przekroczy 1500, a w latach następnych ma osiągnąć około 5000 z młodzieżą ponad 200 000. Ambitne to i niełatwe w realizacji plany. Należy jednak nie może zaprzeczyć, że rozwój najbardziej masowych form oświaty rolniczej stanowi jeden z warunków podnoszenia poziomu naszego rolnictwa.

Z różnym nasileniem przebiega realizacja zadań w zakresie tworzenia szkół przysposobienia rolniczego. Jest już kilkanaście powiatów, w któ-

rych przystąpiono do organizacji pełnej sieci szkół tego typu. Jednym z powiatów, który dzięki wysiłkom Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Inspektoratu Szkolnego, kierowników i nauczycieli zrealizował w zasadzie pełną sieć szkół przysposobienia rolniczego, jest Mława, woj. warszawskie. Na ogólną zaplanowaną liczbę 21 szkół — w 1958/59 r. szk. było ich 17 z 350 uczniami, w 1959/60 r. szk. uruchamia się już 20 z 550 uczniami, a w 1960/61 r. szk. będzie 21 z 750 uczniami.

W ten sposób cała młodzież wiejska w tym powiecie po ukończeniu szkoły podstawowej, jeśli nie pójdzie do innych typów szkół średnich ogólnokształcących czy zawodowych, będzie mogła uczyć się w ramach szkół przysposobienia rolniczego. Szkoły w tym powiecie mogą się poszczycić już pewnym dorobkiem, który m. in. ukazała wystawa otwarta w Mławie dnia 25.X. br. z okazji zakończenia roku szkolnego w szkołach przysposobienia rolniczego. Wystawa ta zobrazowała dorobek tych szkół w różnych dziedzinach nie tylko agrow. i zootechnicznych, ale również w dziedzinie osiągnięć z różnych prac pozalekcyjnych i nadobowiązkowych głównie dla dziewcząt (jak kroju i szycia itp.).

W otwarciu wystawy wzięli udział: minister Oświaty Władysław Bienkowski, wiceminister oświaty Michał Godlewski, przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej Mierzwinski, przedstawiciele Kuratorium O. Kregu Szkolnego z kuratorem Klimaszewskim na czele, dyrektor Zarządu Szkół Rolniczych Min. Rolnictwa Parasak oraz miejscowe władze terenowe.

Z ramienia Zarządu Głównego ZNP z udziałem wystawy uczestniczyli w uroczystościach zakończenia roku szkolnego kol. kol. wiceprezes Kazimierz Maj, przewodniczący Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Stanisław Kwiatkowski, przewodniczący Podsekcji Szkolnictwa Rolniczego Paweł Chadaj, Kazimierz Makowski. Zarówno minister Bienkowski, jak i Przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej Mierzwinski oraz inni mówcy podkreślili znaczenie rozwoju oświaty rolniczej dla podniesienia poziomu naszej gospodarki rolnej, jak również zasługi Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Inspektoratu Szkolnego i nauczycieli oraz inżynierów-agronomów powiatu mławskiego w zakresie wprowadzenia na realne drogi sprawy rozwoju szkół przysposobienia rolniczego tego powiatu.



W dniach 17 — 20 października bawiła w Warszawie wycieczka młodzieży Liceum Pedagogicznego z Częstochowy. Uczniowie zwiedzili muzea, Starówkę, Nowe Miasto, Fort Traugutta, pomniki Warszawy z Łazienkami i Pałacem Kultury i Nauki, byli na balecie „Romeo i Julia” i na operze „Halka”. Wycieczkę przyjął również minister Oświaty Władysław Bienkowski i prezes ZNP — prof. dr Teofil Wojewski. Odwiedzili ona także redakcję „Głosu Nauczycielskiego”. Na zdjęciu — uczestnicy wycieczki przed gmachem ZNP. Fot. Cz. Górski

Z MIĘDZYNARODOWEGO SYMPOZJUM

Nauka musi służyć pokojowi

BEZPOŚREDNIO po zakończeniu Sympozjum (patrz „Głos” Nr 43 z dn. 4. X. br.) odbył się w Warszawie w dniach 25—28. IX. br. obrady Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Pracowników Nauki. W obradach wzięli udział delegaci 18 organizacji członkowskich, oficjalni obserwatorzy z 6 krajów, oficjalny przedstawiciel UNESCO oraz wielu gości — uczestników międzynarodowego Sympozjum. Uczestnicy Zgromadzenia wyłuchali i przedyskutowali referaty Prezesa Federacji laureata Nobla C. F. Powella (Anglia), sekretarza generalnego P. Bignarda (Francja) — zawierający sprawozdanie z działalności sekretariatu za ostatnie dwa lata oraz referat skarbnika W. A. Woostera (Anglia) — omawiający działalność organizacji członkowskich.

W swym referacie C. F. Powell podkreślił, że aby praca Federacji i uczonych mogła się rozwijać, konieczne jest usunięcie niebezpieczeństwa wojny, wykorzystywanie nauki dla celów pokojowych oraz zapewnienie uczonym należytych ekonomicznych warunków.

„Od chwili swego powstania Federacja rozwijała działalność w kierunku uświadomienia opinii publicznej katastrofalnych skutków wojny światowej, w której zastawiana została broń masowej zagłady i starała się pomagać w przeciwdziałaniu takiej wojnie”. Federacja zwracała się wielokrotnie w tych sprawach do miłośników nauki, zwłaszcza w sprawie zawarcia międzynarodowego porozumienia co do zaprzestania prób z bronią jądrową.

„Przy braku uzgodnionego załatwienia tej życiowej sprawy, jednym z najważniejszych zadań Federacji pozostanie kontynuować przedstawianie przedstawicielom narodów rozdzielonych od dawna przeszkodami zimnej wojny. Jeżeli uda się nam je rozwiązać w sposób zadowalający, uczeni Wschodu i Zachodu wejdą bliżej niż w przeszłości w szereg Federacji, której działalność w konsekwencji rozwinie się. Dyskusja prowadzona na Plenum oraz w Komisjach pozwoliła zamknąć konkretne zadania Federacji w rezolucjach.

Wnioski z Sympozjum, które poprzedziło Zgromadzenie Ogólne, zostały b. ważne miejsce w jego obradach. Potwierdzono zgodną opinię uczestników, że tematyka Sympozjum, szeroka reprezentacja uczonych, nastrojów pełnej swobody dyskusji — zdecydowały o sukcesie organizacji.

Na wniosek Polskiej Federacji uczniami za wskazane ustanowić Sekcję SFPN, jakim było Sympozjum Nauki analogicznie do Nauki. Wyrazem wleci uczonych polskich do zagranicznych koleżanów w wyrazach ich uznania dla działalności uczonych na polu międzynarodowej współpracy było wreczenie Prezosi Federacji — znakomitego fizyka brytyjskiego, laureata Nobla C. F. Powella — dyplomu doktora h.c. Uniwersytetu Warszawskiego.

Przynależność do Światowej Federacji Pracowników Nauki jest dla naukowców zrzeszonych w Sekcji SFPN, jakim było Sympozjum, oraz politycznym Zgromadzeniu Ogólnym są również sukcesem naszego Związku. Mają w nim swój udział członkowie fizyki brytyjskiego, laureatowi Nobla C. F. Powella — dyplomu doktora h.c. Uniwersytetu Warszawskiego.

„Jednakże naszym — kontynuuje mowa — zadaniem uczonych jest sprawa postępu nauki, zadanie nasze nie polega bowiem na stawianiu sprawy dla wygaszania do kierz politycznych. Nie oznacza to jednak, że sprawy społeczne i polityczne nie będą poruszane w czasie naszych prac. Tak np. niektórzy członkowie uważali, że planowanie w nauce może być skutecznym przeprowadzeniem tylko w państwach socjalistycznych, inni sadzą, że podstawowe zadania naukowe wymagają warunków panujących w systemie wolnej gospodarki. Jest więc zrozumiałe, że sprawy te muszą być poruszane na naszych Sympozjach, ponieważ chodzi tu o za-

gadnienia, które mają wpływ na postęp nauki. Tego rodzaju problemy nasuwają się wówczas, gdy usiłujemy nawiązać porozumienie pomiędzy przedstawicielami narodów rozdzielonych od dawna przeszkodami zimnej wojny. Jeżeli uda się nam je rozwiązać w sposób zadowalający, uczeni Wschodu i Zachodu wejdą bliżej niż w przeszłości w szereg Federacji, której działalność w konsekwencji rozwinie się. Dyskusja prowadzona na Plenum oraz w Komisjach pozwoliła zamknąć konkretne zadania Federacji w rezolucjach.

Wnioski z Sympozjum, które poprzedziło Zgromadzenie Ogólne, zostały b. ważne miejsce w jego obradach. Potwierdzono zgodną opinię uczestników, że tematyka Sympozjum, szeroka reprezentacja uczonych, nastrojów pełnej swobody dyskusji — zdecydowały o sukcesie organizacji.

Na wniosek Polskiej Federacji uczniami za wskazane ustanowić Sekcję SFPN, jakim było Sympozjum Nauki analogicznie do Nauki. Wyrazem wleci uczonych polskich do zagranicznych koleżanów w wyrazach ich uznania dla działalności uczonych na polu międzynarodowej współpracy było wreczenie Prezosi Federacji — znakomitego fizyka brytyjskiego, laureatowi Nobla C. F. Powella — dyplomu doktora h.c. Uniwersytetu Warszawskiego.

Przynależność do Światowej Federacji Pracowników Nauki jest dla naukowców zrzeszonych w Sekcji SFPN, jakim było Sympozjum, oraz politycznym Zgromadzeniu Ogólnym są również sukcesem naszego Związku. Mają w nim swój udział członkowie fizyki brytyjskiego, laureatowi Nobla C. F. Powella — dyplomu doktora h.c. Uniwersytetu Warszawskiego.

JACEK KORNAKCI

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze wydrukowałem artykuł pt. „Silaczki w lasach...”. Autorem jest Czesław Kwiatkowski, a nie Zdzisław Kwiatkowski, jak wydrukowano. Przypuszczam, że Autora za tę omyłkę korektorska.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nrze 223 „Wieczoru Wyrzecz” z dnia 24.IX. br. ukazało się dokonanie reportażu pt. „Powroty” o pensjonariuszce Schroniska dla Nieletnich w Sopocie. Zgadza się z wywodami autora, znam bowiem bardzo sprzyjającą wychowaniu atmosferę sopockiego domu dla nieletnich dziewcząt i uważam, że pracownicy tej instytucji zasługują na pozytywną ocenę autora i zachętę do dalszej nad wyraz trudnej pracy.

Natomiast nieprzejętym urażeniem wywołało zamieszczenie zdjęć dziewcząt w popularnym dzienniku na terenie województwa gdańskiego.

Jak wiadomo, obowiązujące przepisy nie przewidują sporządzania kart karności nieletnich przestępców, jawnych rozpraw i jakichkolwiek uznamów na świadectwach czy innych zaświadczeniach, że przebywali w zakładzie poprawczym czy schronisku dla nieletnich. Jeśli nieletni po warunkowym zwolnieniu z zakładu dobrze się nadal prowadzi, s k a z a n i e uważa się za niebyle. Dzieje się to dlatego, że obecne prawodawstwo i pedagogika wierzy w skuteczność wychowania nieletnich przestępców i wszelkiego rodzaju publikowanie nazwisk, zamieszczanie zdjęć, sporządzanie kart karności itp. sprzeczną jest z dobrem nieletniego. Nieletni jest ofiarą okoliczności i zamiast kary powinien otrzymać odpowiednią opiekę i wychowanie. Nie można bowiem karać dziecka za to, że nie zostało należycie wychowane.

Do Schroniska dla Nieletnich w Sopocie przybývają nieletnie dziewczęta w wieku szkolnym, przeważnie za kradzieże i nierząd. Zamieszczenie ich zdjęć (wrażnych i sugestywnych) w prasie codziennej, jest przestępstwem pedagogicznym, oznacza niejednokrotnie uniemożliwienie dziewczynie powrotu do normalnego życia. Scripta manent — zdjęcie z gazety można wyjąć, przechować i gdy dziewczyna po należytnym wychowaniu i przyczynieniu się do zawodu chce uczcieć pracować — publikowane zdjęcie i zamieszczone w reportażu o domu dla moralnie zagrożonych dzieci może spełnić w rękach szantażystów swą ponurą rolę.

Czy zamieszczanie zdjęć nieletnich dzieci w gazetach nie przypomina średniowiecznej instytucji — piegnia na rynku? Na drodze do redukcji nieletnich zamieszczane coraz częściej w prasie zdjęcia na pewno nie przyniosą wychowaniu pożytku, szkoda zaś ponoszą dzieci, które chcą się otrząsnąć z błędów dotychczasowego życia. Praktyk takich należy zmniejszać, nie tylko dlatego, że koludują one z art 255 kk, który mówi o zniesławieniu, ale przede wszystkim dlatego, że są niewychowawcze.

STANISŁAW BENDKOWSKI

Krajowa Narada Aktywu ZMS

W dniach 23 — 24 października br. odbyła się w Warszawie II Krajowa Narada Aktywu Szkolnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Bliśko 120 uczniów szkół średnich, aktywnych członków Związku, omówiło dotychczasową pracę organizacji, wytyczyło zadania na najbliższą przyszłość.

Podstawą do dyskusji był referat Józefa Najdka, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego ZMS. Mówca podał, że do ZMS należy 70 tys. uczniów, że organizacja działa w 80 procentach szkół i stwierdził, że „prawie we wszystkich szkołach są nauczyciele, którzy pomagają Związkowi w pracy”.

CZYM zajmowały się w ostatnim roku poszczególne szkolne organizacje ZMS? W szkołach, szczególnie poza organizacjami dominowała praca organizacyjna — impas kulturalno-oświatowy — kierunek polegający na świadczeniu społeczeństwu różnego rodzaju usług gospodarczych. Organizowano imprezy, punkty, które w zależności od specyfiki zakładu kształcenia, reperowały obuwie, sprzęt gospodarstwa domowego, szły o dzieć i t. d. Natomiast grupy ZMS istniejące przy szkołach ogólnokształcących inicjowały powstawanie zespołów zainteresowań — historycznych, literackich, geograficznych. Ciekawy był zakres tematów, które podejmowała młodzież. Były np. zespoły geograficzne, pracujące, jak same się określały, „nad mapą świata”. Na podstawie wiadomości, które podawała codzienna prasa, omawiały one państwa i kraje, zwracając na siebie powszechną uwagę zachodzącymi w nich przemianami i rozwojem wypadków politycznych i gospodarczych. Grupa ZMS, istniejąca przy Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyła koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

25 wierszy o nauczycielach świata

● TBILISI. Odbił się tu niedawno pierwszy zjazd nauczycieli Gruzi. Wśród nich decydatów zwraca uwagę postulat zgłoszony przez nauczycieli gruzińskich, aby dyplom nauczyciela był wydawany absolwentom wyższych uczelni dopiero po rocznej lub dwuletniej pracy w szkole na wniosek kolektynu danej szkoły. Proponowane rozwiązanie przypomina egzamin praktyczny i ma na celu niedopuszczenie do zawodu ludzi przypadkowych i nieprzydatnych.

● PARYŻ. Francja odczuwa poważny brak profesorów szkół średnich, technicznych i wyższych. Przez najbliższych pięć lat trzeba przygotować po 5000 profesorów rocznie, aby sprostać zadaniom stojącym przed szkolnictwem. Oblicza się, że w roku 1963 deficyt ten wyniesie 17 000 profesorów. Tylko 27 proc. absolwentów wyższych uczelni staje do egzaminów nauczycielskich, zaś i z tej liczby tylko 60 proc. podejmuje pracę w szkolnictwie. Rekrutacja do zawodu nauczycielskiego jest bardzo trudna, dźwignie oświatowej przyczyny jej upatpują w degradacji zawodu nauczycielskiego oraz upośledzeniu materialnym.

W dniach 23 — 24 października br. odbyła się w Warszawie II Krajowa Narada Aktywu Szkolnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Bliśko 120 uczniów szkół średnich, aktywnych członków Związku, omówiło dotychczasową pracę organizacji, wytyczyło zadania na najbliższą przyszłość.

Podstawą do dyskusji był referat Józefa Najdka, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego ZMS. Mówca podał, że do ZMS należy 70 tys. uczniów, że organizacja działa w 80 procentach szkół i stwierdził, że „prawie we wszystkich szkołach są nauczyciele, którzy pomagają Związkowi w pracy”.

CZYM zajmowały się w ostatnim roku poszczególne szkolne organizacje ZMS? W szkołach, szczególnie poza organizacjami dominowała praca organizacyjna — impas kulturalno-oświatowy — kierunek polegający na świadczeniu społeczeństwu różnego rodzaju usług gospodarczych. Organizowano imprezy, punkty, które w zależności od specyfiki zakładu kształcenia, reperowały obuwie, sprzęt gospodarstwa domowego, szły o dzieć i t. d. Natomiast grupy ZMS istniejące przy szkołach ogólnokształcących inicjowały powstawanie zespołów zainteresowań — historycznych, literackich, geograficznych. Ciekawy był zakres tematów, które podejmowała młodzież. Były np. zespoły geograficzne, pracujące, jak same się określały, „nad mapą świata”. Na podstawie wiadomości, które podawała codzienna prasa, omawiały one państwa i kraje, zwracając na siebie powszechną uwagę zachodzącymi w nich przemianami i rozwojem wypadków politycznych i gospodarczych. Grupa ZMS, istniejąca przy Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyła koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

W dniach 23 — 24 października br. odbyła się w Warszawie II Krajowa Narada Aktywu Szkolnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Bliśko 120 uczniów szkół średnich, aktywnych członków Związku, omówiło dotychczasową pracę organizacji, wytyczyło zadania na najbliższą przyszłość.

Podstawą do dyskusji był referat Józefa Najdka, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego ZMS. Mówca podał, że do ZMS należy 70 tys. uczniów, że organizacja działa w 80 procentach szkół i stwierdził, że „prawie we wszystkich szkołach są nauczyciele, którzy pomagają Związkowi w pracy”.

CZYM zajmowały się w ostatnim roku poszczególne szkolne organizacje ZMS? W szkołach, szczególnie poza organizacjami dominowała praca organizacyjna — impas kulturalno-oświatowy — kierunek polegający na świadczeniu społeczeństwu różnego rodzaju usług gospodarczych. Organizowano imprezy, punkty, które w zależności od specyfiki zakładu kształcenia, reperowały obuwie, sprzęt gospodarstwa domowego, szły o dzieć i t. d. Natomiast grupy ZMS istniejące przy szkołach ogólnokształcących inicjowały powstawanie zespołów zainteresowań — historycznych, literackich, geograficznych. Ciekawy był zakres tematów, które podejmowała młodzież. Były np. zespoły geograficzne, pracujące, jak same się określały, „nad mapą świata”. Na podstawie wiadomości, które podawała codzienna prasa, omawiały one państwa i kraje, zwracając na siebie powszechną uwagę zachodzącymi w nich przemianami i rozwojem wypadków politycznych i gospodarczych. Grupa ZMS, istniejąca przy Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyła koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

W dniach 23 — 24 października br. odbyła się w Warszawie II Krajowa Narada Aktywu Szkolnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Bliśko 120 uczniów szkół średnich, aktywnych członków Związku, omówiło dotychczasową pracę organizacji, wytyczyło zadania na najbliższą przyszłość.

Podstawą do dyskusji był referat Józefa Najdka, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego ZMS. Mówca podał, że do ZMS należy 70 tys. uczniów, że organizacja działa w 80 procentach szkół i stwierdził, że „prawie we wszystkich szkołach są nauczyciele, którzy pomagają Związkowi w pracy”.

CZYM zajmowały się w ostatnim roku poszczególne szkolne organizacje ZMS? W szkołach, szczególnie poza organizacjami dominowała praca organizacyjna — impas kulturalno-oświatowy — kierunek polegający na świadczeniu społeczeństwu różnego rodzaju usług gospodarczych. Organizowano imprezy, punkty, które w zależności od specyfiki zakładu kształcenia, reperowały obuwie, sprzęt gospodarstwa domowego, szły o dzieć i t. d. Natomiast grupy ZMS istniejące przy szkołach ogólnokształcących inicjowały powstawanie zespołów zainteresowań — historycznych, literackich, geograficznych. Ciekawy był zakres tematów, które podejmowała młodzież. Były np. zespoły geograficzne, pracujące, jak same się określały, „nad mapą świata”. Na podstawie wiadomości, które podawała codzienna prasa, omawiały one państwa i kraje, zwracając na siebie powszechną uwagę zachodzącymi w nich przemianami i rozwojem wypadków politycznych i gospodarczych. Grupa ZMS, istniejąca przy Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyła koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

W dniach 23 — 24 października br. odbyła się w Warszawie II Krajowa Narada Aktywu Szkolnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Bliśko 120 uczniów szkół średnich, aktywnych członków Związku, omówiło dotychczasową pracę organizacji, wytyczyło zadania na najbliższą przyszłość.

Podstawą do dyskusji był referat Józefa Najdka, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego ZMS. Mówca podał, że do ZMS należy 70 tys. uczniów, że organizacja działa w 80 procentach szkół i stwierdził, że „prawie we wszystkich szkołach są nauczyciele, którzy pomagają Związkowi w pracy”.

CZYM zajmowały się w ostatnim roku poszczególne szkolne organizacje ZMS? W szkołach, szczególnie poza organizacjami dominowała praca organizacyjna — impas kulturalno-oświatowy — kierunek polegający na świadczeniu społeczeństwu różnego rodzaju usług gospodarczych. Organizowano imprezy, punkty, które w zależności od specyfiki zakładu kształcenia, reperowały obuwie, sprzęt gospodarstwa domowego, szły o dzieć i t. d. Natomiast grupy ZMS istniejące przy szkołach ogólnokształcących inicjowały powstawanie zespołów zainteresowań — historycznych, literackich, geograficznych. Ciekawy był zakres tematów, które podejmowała młodzież. Były np. zespoły geograficzne, pracujące, jak same się określały, „nad mapą świata”. Na podstawie wiadomości, które podawała codzienna prasa, omawiały one państwa i kraje, zwracając na siebie powszechną uwagę zachodzącymi w nich przemianami i rozwojem wypadków politycznych i gospodarczych. Grupa ZMS, istniejąca przy Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyła koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

W dniach 23 — 24 października br. odbyła się w Warszawie II Krajowa Narada Aktywu Szkolnego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Bliśko 120 uczniów szkół średnich, aktywnych członków Związku, omówiło dotychczasową pracę organizacji, wytyczyło zadania na najbliższą przyszłość.

Podstawą do dyskusji był referat Józefa Najdka, zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego ZMS. Mówca podał, że do ZMS należy 70 tys. uczniów, że organizacja działa w 80 procentach szkół i stwierdził, że „prawie we wszystkich szkołach są nauczyciele, którzy pomagają Związkowi w pracy”.

CZYM zajmowały się w ostatnim roku poszczególne szkolne organizacje ZMS? W szkołach, szczególnie poza organizacjami dominowała praca organizacyjna — impas kulturalno-oświatowy — kierunek polegający na świadczeniu społeczeństwu różnego rodzaju usług gospodarczych. Organizowano imprezy, punkty, które w zależności od specyfiki zakładu kształcenia, reperowały obuwie, sprzęt gospodarstwa domowego, szły o dzieć i t. d. Natomiast grupy ZMS istniejące przy szkołach ogólnokształcących inicjowały powstawanie zespołów zainteresowań — historycznych, literackich, geograficznych. Ciekawy był zakres tematów, które podejmowała młodzież. Były np. zespoły geograficzne, pracujące, jak same się określały, „nad mapą świata”. Na podstawie wiadomości, które podawała codzienna prasa, omawiały one państwa i kraje, zwracając na siebie powszechną uwagę zachodzącymi w nich przemianami i rozwojem wypadków politycznych i gospodarczych. Grupa ZMS, istniejąca przy Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyła koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szkół. Członkowie ZMS z Liceum Ogólnokształcącym w Gryficach utworzyli koło miłośników fotografii. W województwie katowickim przystąpiono do organizowania szkolnych klubów dyskusyjnych.

Miały również miejsce fakty, chociaż nieco już rzadsze, kiedy członkowie ZMS pomagali przy budowie czy radiofonizacji swoich szk

Problem doboru kandydatów na SN

UTWORZENIE Studium Nauczycielskiego było w założeniu swoim jak najbardziej słuszną i celową. Obecnie jest gorąco popierane, ale są i głosy przeciwe, bo fakty skłaniają nieraz do innych wniosków. Praca absolwentów nie zawsze budzi zachwyt. Nawet na łamach „Głosu Nauczycielskiego” można było spotkać wypowiedzi dość sceptyczne („Jeszcze dużo wody w Wiśle upłynęło, nim absolwenci SN będą takimi nauczycielami, jakimi być powinni”).

Dlaczego tak jest? Gdzie leży przyczyna tych nieprzychylnych sądów? Nie trzeba powtarzać, że zawód nauczycielski, jak żaden inny, wymaga oprócz wiedzy przede wszystkim umiłowania pracy z młodzieżą. Nauczyciela musi pociągać atmosfera szkoły, musi doznawać przyjemności w obcowaniu z dziećmi w staraniach nad kształtowaniem ich umysłu i charakteru. Absolwenci szkół ogólnokształcących na ogół zdają sobie sprawę ze swych zainteresowań i zdolności. W każdym razie zupełnie wystarczająco mogą zanalizować swój stosunek do zawodu nauczycielskiego. Czy zawsze rozważania ta-

kie poprzedzają zgłaszanie się na SN?

Jest duża część słuchaczy SN, którzy zupełnie świadomie i z poczuciem pełnej odpowiedzialności zapisali się na SN.

Świadczą o tym poniższe wypowiedzi syczący SN:

„Moja droga na SN była bardzo prosta. Skończyłem LP, już pracowałem jako nauczyciel. Na podstawie okazało się, że zdobyte wykształcenie nie zawsze wystarcza do wyjaśnienia pewnych zagadnień. Trzeba samemu się dokształcać. Na SN chcę pogłębić swą wiedzę i wrócić na teren, o którym innym zawodzie nigdy nie myślałem. Kocham dzieci, dlatego poszedłem do Liceum Pedagogicznego. Lubię z dziećmi pracować i to daje mi zadowolenie. Nawet okres wakacji wydaje mi się zbyt długi.

„Zawód nauczycielski i pedagogia był zawsze moim celem. Chciałem ukończyć uniwersytet i uczyć w szkole średniej. Nie zdążyłem egzaminować na uniwersytet. Zapisalem się na SN, też na geograf. Jestem zadowolona i teraz nie żałuję.

Niestety, zbyt wielu trafia tu jeszcze innych, którzy SN traktują jako ostateczność, etap przejściowy, okres lepszego przygotowania się z danego przedmiotu do egzaminów na uniwersytecie. Poniższe wypowiedzi najlepiej to scharakteryzują.

„Byłem na studiach, nie powiodło mi się, nie zdałem egzaminu. Poszedłem na SN. Na razie mi się tu podoba, choć SN traci „szkoła”.

„Myślałem o malarstwie. Nie poszedłem w tym kierunku. Ojciec chciał, abym skończył ogólnokształcącą. Z ogólnokształcącej na SN, i z chemii rozwinęły się moje zainteresowania i nadzieje. Studiuję geografii. (Na SN w tym mieście nie ma kierunku artystycznego — przyp. aut.)

„Nie dostałem się na uniwersytet na geografii, a ponieważ lubię ten przedmiot, chciałem go studiować, więc zapisałem się na SN.

„Chciałem i chcę być naukowcem, a nie nauczycielem i wcale nie swych marzeń nie wyrzekam. Nie przyjeżdżam na uniwersytet, więc zapisuję się na SN, na ten sam kierunek. Wierzę, że po ukończeniu SN uda mi się dostać na uniwersytet.

Projekty dalszych studiów, a tym samym plany niepracowania w zawodzie nauczycielskim tej grupy słuchaczy najczęściej zawadza. Konczy się tym, że z dyplomem idą na placówkę. Przez okres studiów nie przy-

wiązywali większej wagi do takich przedmiotów jak dydaktyka, pedagogika. Odczuwają brak. Gorzej, bo często stwierdzają, że w ogóle nie nadają się do pracy nauczycielskiej. Dzieci ich nudzą i drażnią. I ci właśnie wpływają na mniej pochlebną opinię o SN.

Wyraźnie się więc problem właściwego doboru kandydatów na SN. Jest on z każdym rokiem lepszy. Chodzi jednak o to, by był jak najlepszy, by wokół absolwentów SN wytworzyła się atmosfera uznania i szacunku. Trzeba dodać, że właściwą pozycję zapewnili sobie już absolwenci kierunku artystycznego.

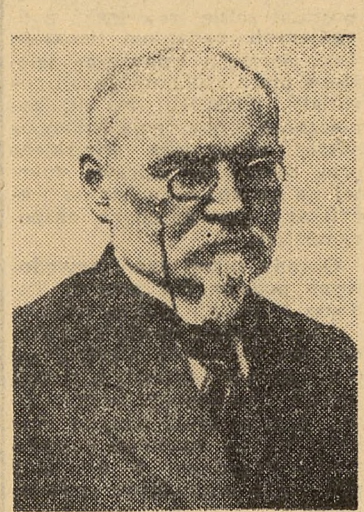
Pierwszy środek zaradczy leży w rękach nauczycieli i wychowawców klas jedenastych. Do nich więc apel i prośba, by w rozmowach, pogadankach zwracali uwagę uczniów na to, że SN to nie ostateczność, nie etap przejściowy do realizacji dalszych planów. Jeżeli nawet mają jakieś dalsze projekty czy marzenia, ale zapisują się na SN, to pierwszym ich obowiązkiem jest przemyslenie, czy praca nauczyciela im odpowiada. Ich marzenia i zamiary mogą się nie zrealizować, a w rękę pozostaje dyplom i z konieczności praca w tym zawodzie. Czy liczą się z taką ewentualnością? Jakże będzie ich samopoczucie w zawodzie nauczycielskim?

Druga rzecz to kryterium oceny kandydatów na egzamin wstępny. Może warto nad nim się zastanowić? Jeżeli ktoś zdobył świadectwo dojrzałości, to na pewno zdolny jest na tyle, by pogłębić swą wiedzę na SN i uczyć w szkole podstawowej. Może lepiej na egzaminie wstępnym, odpowiednio dobranym tematem, właściwie skonstruowanymi pytaniami, wyłobaczyć od kandydata co innego — czy nadaje się do zawodu nauczycielskiego. Trudno od razu sprawdzić jego zdolności pedagogiczne, ale można sprawdzić, czy ma chociaż w tym kierunku skłonność, jakie jest jego nastawienie do dzieci, do atmosfery szkoły podstawowej, czy w swoim otoczeniu dostrzega dzieci, obserwuje je, widzi pewne właściwości i różnice?

DANIĘLA OKUPNIK
MARIA GAJEWSKA
Olsztyn

Ludwik Krzywicki

(W setną rocznicę urodzin)



W roku 1938 ukazała się na półkach księgarskich zbiorowa praca, wydana przez Instytut Gospodarstwa Społecznego — „Ludwik Krzywicki”, a wśród wtajemniczonych zaczęły krążyć, sprawozdanie z zbiorowej publikacji pracuje nad wspomnieniami ze swego życia — ktoś zauważył, że równocześnie udostępnienie takich materiałów samo przez się sugeruje myśl opracowania zbiorowej biografii. Wskazywał na to seniorowi, wtedy, ruchu socjalistycznego w Polsce. Tryumf święcił wtedy nowość literacka — Ewa Curie obrazująca w uroczym, bezpretensjonalnym sposobie życie bohatera nauki. Entuzjaci Krzywickiego śnili o podobnej pozycji o nim.

Upływające lata przyniosły ze sobą monografię i suche zwłazie biografie obrazujące dokładnie czyn, przedsięwzięcia i osiągnięcia Ludwika Krzywickiego. Nie dały, mniej więcej, dokładnej, ale z całą pewnością bardziej przekonującej w pojęciu ogółu zbliżzonej opowieści o życiu b. rektora Wolnej Wszechnicy Polskiej. Choć życie to, niezwykle barwne, nadzwyczaj twórcze, samo przez się już przemawia do wyobraźni przeciętnego czytelnika. Zachęca swymi osiągnięciami; budzi refleksje pełne niekłamanej podziwu, że tyle można było do końca w ciągu jednego tylko życia ludzkiego.

Ludwik Krzywicki dożył wprawdzie sędziwego wieku. Przeżył ponad osiemdziesiąt lat. Jego przyswojona pracowitość, wytrwałość, wszechstronne zainteresowania i równie chęta wszechstronne uodolnienie sprawiły, że już w okresie studiów akademickich, na Uniwersytecie Warszawskim, student Krzywicki uchodził za niedoścignionego erudyta, co w rodzaju encyklopedii, chociaż w dziedzinie socjalistycznej, podpada w konflikt z prawdomiwanym carskim. Wielokrotne pobytu w Cytadeli kończą się powodzią w tamtych czasach emigracji. Ten przymusowy wyjazd z kraju rozpoczyna w życiu Krzywickiego przeszło trzydziestoletni okres zagranicznej tułaczki. A więc najpierw Lipsk, później Dorpat, Wrocław... Wszędzie tworząca, owocna praca, płynąca zawsze kilku całkiem odmiennymi nurtami.

Przekład I tomu „Kapitału” Karola Marksa na język polski, współpraca z Fryderykiem Engelsem, własne studia i rozprawy z zakresu materializmu historycznego, które zyskują Krzywickiemu miano wybitnego teoretyka; i równocześnie prace etnograficzne, archeologiczne, historyczne...

Bada grodziska ziem litewskich, zbiera przyczynki do roz-

woju społecznego i kulturalnego narodów polskiego, litewskiego, litewskiego, zajmując się antropologią prowadząc długotrwałe, samodzielne najczęściej badania na terenie różnych dzielnic Polski. Inicjuje badania historyczne nad emigracją polską, gromadząc szereg wprost bezcennych dokumentów dotyczących okresu powstania listopadowego. Przez całe niemal życie zbiera legendy, baśnie, pieśni ludowe i materiały, które utrwalają zanikające zwyczaje ludowe.

Od najmłodszych lat związany z prasą socjalistyczną i postępową współpracę czynnie z wszystkimi niemal postępowymi redakcjami. Tworzy bibliotekę dzieł popularnonaukowych. Inicjuje wydanie „Poradnika dla samouków”. Wygłasza niezliczoną wprost ilość odczytów na najprzeróżniejsze tematy. Również żywa działalność rozwija po odzyskaniu niepodległości. Inicjuje powstanie i organizację Główny Urząd Statystyczny i Instytut Gospodarstwa Społecznego. I przez cały czas pełni wszystkie obowiązki płynące z zajmowanego przez niego stanowiska profesora Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Handlowej. Swoje na szeroką skalę zakrojoną pracę społeczną i oświatową nie ograniczył nawet w okresie pełnienia rozlicznych obowiązków, jakie przyniesie mu ze sobą stanowisko rektora Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zawieszając patronatowi młodzieży Krzywicki, przy wszystkich swoich zajęciach, pracach, zainteresowaniach ma jeszcze chęć i czas na skrupulatne wypełnianie powinności płynących z roli „ojca” uczelni. Niewiele tu rektorów, o których studenci wyrażali się tak familiarnie, jak o Jego Magnificencji. Ale niewiele też z wysokości swego rektorskiego stołka umiałoby zniżyć się do studenckich szeregów; brać taki czynny udział w życiu akademickim, przeżywać wszystko z młodymi tak, jak to przeżywał wcale młody, choć de facto bardzo już metryką sędziwy Krzywicki.

Matkowanie młodzieży to druga natura najpierw studenta, potem profesora, w końcu rektora-Krzywickiego. W okresie studenckich swych jeszcze kontaktów z podziemiem zawsze najpierw troszczył się o bezpieczeństwo współpracowników; w czasie emigracyjnej biedy własnej zabiegał nad zapewnieniem egzystencji jeszcze uboższym. W roku 1884 uwagę Krzywickiego przykuwa młodszy kolega, student pierwszego roku filologii klasycznej — Jan Kasprzowicz. Było to w Lipsku, w okresie, w którym niewiele starszy od podopiecznego Krzywicki pracował nad pierwszym w języku polski przekładem „Kapitału”. Wtajemniczony w poetycznie wloty i studencką biedę Kasprzowicz dopuszcza

packiej jednodniówki studenckiej, rozstając nad debiutanta opiekunkę skrzydła, to torując im swym przemownym protektorem drogę do publikacji w prasie, to polecając u siebie wydawców, a już z reguły zawsze stwarzając opętany muza finansowe zaplecze, pozwalające na wloty na Parnas z sytym żołądkiem.

Charakterystyczne — zarobkowe zajęcie wyszukiwane przez Krzywickiego dla bujących w obłokach poetów czy sztuk pokrywających się zawsze z ubocznymi zainteresowaniami podopiecznych. Tych z zacięciem archeologicznym polecał opieczęć speców od szperania w dziejach ziemi; dla historyków znalazł zawsze „coś” z dzieł historii, przyszłych ludzi płać polecał redakcją.

Sam pozbawiony możliwości pobytu i studiów w kraju, w okresie wzmógłonego kursu polakożerstwa ze strony władz carskich, inicjuje i organizuje tzw. Uniwersytet Latający, którego tajne wykłady, jak najdokładniej zakonspirowana działalność zlotami zgłoskami zapisala się w dziełach ówczesnej myśli i kultury polskiej.

Powołany przez Krzywickiego do życia Uniwersytet Latający — namietny propagator nowych, pozytywistycznych doktryn obejmował wykłady z zakresu nauk przyrodniczych przede wszystkim. Odbiwały się one w mieszkaniach prywatnych, każdy z reguły w innym — (stad nazwa Uniwersytetu „Latający”) — i były niezwykle fascynujące z uwagi na wykładowców — ludzi o wyjątkowych kwalifikacjach.

Rola Uniwersytetu Latającego nie ograniczała się jedynie tylko do rozszerzenia kręgu wiedzy swych słuchaczy. Pomijając już to, że uniwersytet ten był pierwszą w Polsce wyspą uczelnia dopuszczającą do studiów kobiety — odegrał niepoślednią rolę w krzewieniu socjalizmu. Swych słuchaczy zobowiązywał do ciągłego doskonalenia się, wyrabiał poczucie osobistej odpowiedzialności za całokształt wydarzeń. Zobowiązywał do pracy nad przebudową stosunków społecznych i niesienia oświaty w najbliższe warstwy społeczeństwa. Wszelki czynny udział w akcji oświatowej i społecznej.

Jedną ze słuchaczek Uniwersytetu Latającego, Maria Skłodowska-Curie, w swej autobiografii skreśliła w sychyliku życia tak charakterystycznie atmosferę działalności Uniwersytetu Latającego: — „Bardzo żywe wspomnienie zachowałam o owych zebrań. Pamiętam ich miłą atmosferę koleżeńską i współpracy intelektualnej. Nasze środki były wprawdzie bardzo skromne, a wyniki pracy również znacznie być nie mogły, mimo to jednak do dziś sądzę, że idee, którymi kierowaliśmy

Już wkrótce Dzień Nauczyciela

a w związku z tym we wszystkich uściach i miastach zaczyna się przygotowania do jego uczczenia. Towarzystwo Szkół Świeckich w bieżącym roku prowadzi w związku z Dniem Nauczyciela akcję pt. „Wszyscy dziękujemy naszym nauczycielom”. W tym celu na tydzień przed świętem we wszystkich kioskach „Ruchu” znajdują się pocztówki-skladanki ze specjalnym nadrukiem, malowane przez najlepszych grafików (Janusza Stannya, Olga Siemaszkowa, Tadeusz Gronowski), które każdy pragnący podziwili swego najlepszego nauczyciela może wysłać z okazji Jego święta.

Pocztówki są w różnych formatach i w różnej formie graficznej. Większość jest pięciopięciokątna. Będą sprzedawane wraz ze specjalnymi kopertami po bardzo niskich cenach (od 55 gr do 1,20 zł). Do każdej pocztówki-skladanki dołącza się cegiełkę 10-20 groszy na Fundusz Budowy Szkół 1000-letnia. Masowy nakład (500.000 egz.) i niska cena, umożliwiają każdemu, kto tego pragnie, złożyć swe podziękowanie, byciem i aktualnym nauczycielom za trud wychowawczy. Mam nadzieję, że także koleżdy nauczyciele zechcą wystąpić takimi podziękowaniami swoim dawnym wychowawcom, nieraz dzisiaj znajdującym się już na emeryturze i żyjącym w zupełnym osamotnieniu.

A więc pamiętajcie o haśle: „Wszyscy dziękujemy naszym nauczycielom”.

(mk)

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych
przypominają, że termin zgłaszania prac na
KONKURS
NA RECENZJE KSIĄŻKI PEDAGOGICZNEJ
upływa dnia 15 listopada 1959 r.

Przedmiotem konkursu jest opracowanie recenzji jednej z książek pedagogicznych wydanej przez PZWS w roku 1948.

8 nagród pieniężnych w wysokości od 2.000 zł do 500 zł oraz nagrody książkowe przeznacza PZWS dla autorów najlepszych prac.

Szczególne warunki konkursu były ogłoszone w Informatorze dla nauczycieli nr 1/6, 1959 oraz „Głosie Nauczycielskim” z dnia 17.V. 1959 r.

KRISTINA JABŁOŃSKA
Kraków

Tak być nie może!

W Szkole Zawodowej Specjalnej — „Głosie Nauczycielskim” 1/13, w bieżącym roku kalendarzowym zamieścił się kilkakrotnie, że nauczyciele (ponad 30 osób) nie otrzymali poborów w dniu 1 danego miesiąca, lecz w kilkunastu dni później. Ostatecznie — za p. dyrektora wyrażono pobory nauczycielom dopiero w dniu 8 października. Zainteresowani mają już podobno wiadomość, że również w listopadzie powtórzy się ta historia.

Czy Kuratorium Warszawskie nie mogłoby użyć swego wpływu na uregulowanie tej sprawy? Warto chociaż spróbować.

W KROCZYLIŚMY już w czwarty kwartał roku. Minęło lato i minął okres najświeższej wypoczynkowej w ciągu roku wykorzystania wczasów. Można więc pokusić się o jakieś pójebne choćby podsumowanie akcji.

Problem wypoczynku i odpowiednia jego organizacja zajmuje w działalności pracowniczych organizacji zawodowych jedno z naczelnych zadań. Państwo Ludowe przekazało Zrzeszeniu Związków Zawodowych znaczny kapitał do właściwego wykorzystania na organizację wypoczynku dla ludzi pracy. Problem ten w odniesieniu do Związku Nauczycielstwa Polskiego wymaga specjalnych rozwiązań wynikających z naszej odrębnej specyfiki pracy. Nauczycielstwo nie może korzystać z urlopow wypoczynkowych w ciągu roku poza okresem ferii letnich i zimowych. Fundusz Wczasów Pracowniczych musiałby przygotować w swoich domach wczasowych na okres letni dla członków naszego Związku taką ilość miejsc, by w ciągu dwu miesięcy wakacyjnych przypadająca nam ilość skierowań na wczasy (w zasadzie 10 proc. ogólnej liczby członków Związku na cały rok) mogła być wykorzystana. A że w okresie letnim występuje największe zapotrzebowanie na wczasy ze strony wszystkich Związków Zawodowych, przeto Fundusz Wczasów Pracowniczych nie jest w stanie zaspokoić naszych potrzeb. Tu leży źródło wielkich trudności. Zarząd Główny ZNP usiłuje zapewnić nauczycielstwu warunki pełnego wykorzystania pracowniczych wczasów wypoczynkowych i letnich. I — trzeba to podkreślić — rozwiązuje to niełatwe zadanie dzięki wydajnej pomocy Naczelnej Dyrekcji FWP, która wykazuje dużo zrozumienia dla naszych trudności.

Wielu członków naszego Związku przed wakacjami zastanawia się, jak zorganizować sobie wypocznik, by regenerować siły do dalszej wyczerpującej próżności leczenia, by w ciągu i zamartwiała się, jak uzyskać kurację, by odzyskać w części okres letniego odbyć konieczną kurację, by odzyskać w części chociaż żrutowane zdrowie. Ciężkie warunki pracy w szkole, powszechnie występujący brak odpowiednich sal szkolnych, niemiernie przebiegające choroby, prymitywne warunki sanitarne w szkole i w domu wywołują nagminnie występujące w szeregach nauczycielskich schorzenia, laryngologicznego i płucnego. Rozmiary występujących wśród członków naszego Związku schorzeń musza budzić poważny niepokój we wszystkich ogniskach organizacyjnych. Toteż Zarząd Główny ZNP obok zagadnienia wypoczynku wczasów i poszuwania na równi problem leczenia członków Związku i poszuwania możliwości kuracji w ramach wczasów wypoczynkowych. Przydział skierowań na wczasy 21-dniowe profilaktyczne w scentralizowanych domach FWP — jak wynika z podanych niżej zestawień liczbowych — daleko odbiega od możliwości zaspokojenia naszych potrzeb.

W związku z tym Zarząd Główny ZNP zmuszony jest prowadzić i rozwijać akcję wczasów wypoczynkowych i letnich, w naszym zakresie i we własnych ośrodkach wczasowych — w formie akcji zleconej z ramienia Funduszu Wczasów Pracowniczych. Związek nasz nie posiada jednak takiej ilości własnych domów wypoczynkowych, aby mógł rokrocznie w pełni realizować planowany wypocznik i letnienie. Stąd też wypływa nieunikniona konieczność korzystania z budynków szkolnych i internatów, przydzielanych nam corocznie przez Ministerstwo Oświaty. Jasne jest, że ani w salach szkolnych, ani w pokojach internatów nie możemy uzyskać normalnych warunków odpowiadających wymogom wczasów i letnienia. Członkowie Związku korzystający z wypoczynku i letnienia w szkołach i internatach skazani są na pewne nieubłagane i utrudnienia w porównaniu z istniejącymi warunkami w stałych związkowych domach wypoczynkowych. Związek jednak nie jest w stanie zapewnić normalnych warunków w szkołach i internatach, jak nie jest w stanie zamienić sal szkolnych i internatów na pokoje wczasowe. Z drugiej jednak strony nie jest w stanie zrezygnować z tej formy wy-

czynku i leczenia, jeśli ma w całości wykorzystać przypadające dla ZNP ilości skierowań na wczasy.

Zarząd Główny ZNP czyni i czynić będzie starania, aby warunki pobytu w szkołach i internatach zbliżyć jak najbardziej do warunków normalnych i aby wytworzyć tam atmosferę odpowiadającą właściwie pojęciu wypoczynku i letnienia. Nie zaniecha również starań o przydział i możliwości wykorzystania skierowań na wczasy zarówno w domach FWP, jak i własnych związkowych domach wypoczynkowych stałych i sezonowych w takiej ilości, jaka w słusznym i sprawiedliwym obrachunku odpowiadać będzie liczbie członków naszego Związku, aby należne w tym zakresie świadczenia usług nie zostały pomniejszone, lecz rozwijały się proporcjonalnie do rozwoju naszego Związku i jego społeczno-politycznych zadań. Toteż trudno doprawdy zgodzić się ze stanowiskiem tych Kolegów, którzy domagają się poniesienia urzędzania wczasów wypoczynkowych i letnich w szkołach i internatach.

Związek nasz ma poważne osiągnięcia na odcinku organizacji wypoczynku i leczenia. Nie można nie widzieć tych wyników,

właśnie ludzie powinni korzystać z wczasów miejskich, obłożonych przede wszystkim na akcje kulturalno-oświatowe, połączone z uprawianiem sportów wodnych. W Międzynarodowym wczasach mieliśmy możliwość uzyskania prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych — motocykla lub samochodu, albo obu tych środków lokomocji. Wczasy te cieszą się powszechnym uznaniem uczestników.

W ciągu jednego turnusu w bieżącym roku zorganizowano w Głównym wczasach myśliwskich. Na tym odcinku powstają jednak trudności związane z utrzymaniem terenów do polowania.

Najmniej chyba udana forma są wczasy wędrownie. Od dwu lat Zarząd Główny ZNP podejmuje próby organizowania wczasów turystycznych na opracowanych szlakach i od dwu lat spotyka się z niepowodzeniem. Wczasy miały mieć poza tym charakter turystyczno-krajoznawczy, jednak mimo tej zdawałoby się zachęcającej nazwy nie wywoływały oczekiwanego zainteresowania. Wykonanie planów — jak wykazuje poniższe zestawienie — jest znikome.

Szlak Krynicki — Zakopane przez Rytko, Czorsztyn i Bukowinę:

z. 1958 — planowano dla 144 osób, uczestniczyło 67 osób, tj. 46%
z. 1959 — planowano dla 128 osób, uczestniczyło 42 osoby, tj. 33%

Szlak „Orlich Gniazd” — Częstochowa — Kraków przez Ojów:

z. 1958 — planowano dla 86 osób, uczestniczyło 23 osoby, tj. 26%
z. 1959 — planowano dla 204 osób, uczestniczyło 15 osoby, tj. 7%

Szlak Tatrzński (codziennie wycieczki w rejon Tatrz):

z. 1958 — planowano dla 86 osób, uczestniczyło 42 osoby, tj. 49%
z. 1959 — planowano dla 180 osób, uczestniczyło 143 osoby, tj. 79%

Z podanych rodzajów wczasów turystycznych największym powodzeniem cieszyły się wczasy tatrzskie, gdzie uczestnicy wczasów mieli stałe oparcie o dom wypoczynkowy ZNP w Zakopanem.

Jakiś mógł być przyczyną tak małego udziału członków naszego Związku we wczasach wędrownych? Myślę, że przyczyn tych było wiele. A więc niepewna pogoda, niechęć do wysiłku fizycznego, niedostatecznie rozwinięte zamiłowanie do krajoznawstwa i na koniec — warunki materialne.

Abstrahując od stało rozwijających się wczasów turystycznych — trzeba podkreślić duże wysiłki Zarządu Głównego ZNP w zakresie rozwoju wszelkich form wczasów. Mierniarni, iż osiągnięcia na tym odcinku działania w okresie trzechlecia nie są małe. Należy życzyć Zarządowi Głównemu ZNP dalszych sukcesów na polu rozbudowy ośrodków wczasowych i rozwoju dalszego różnych form wypoczynku i letnienia.

A. WIELICZKO

WCZASY ZNP

bez pomocy szkół i internatów nie byłoby one tak imponujące. Dla ilustracji podaje dane liczbowe przedstawiające stopień wykorzystania przez nas wczasów na przestrzeni ostatnich trzech lat.

z. 1958 w domach FWP 22.202 osób, w domach ZNP 11.013; razem 33.215
z. 1958 w domach FWP 20.536 osób, w domach ZNP 15.000; razem 35.536
z. 1959 w domach FWP 17.295 osób, w domach ZNP 13.574; razem 30.869
(dane za 1959 r. obejmują trzy kwartały).

Zestawienie powyższe obejmuje wszystkie formy wczasów pracowniczych.

Z tej liczby na wczasy letnicze przypada:

z. 1957 w domach FWP 4.602 osoby, w domach ZNP 1.893; razem 6.495
z. 1958 w domach FWP 4.439 osoby, w domach ZNP 2.695; razem 7.134
z. 1959 w domach FWP 3.665 osób, w domach ZNP 2.272; razem 5.937

Dane te nie obejmują ilości skierowań uzyskanych przez poszczególne Zarządy Okręgów ZNP bezpośrednio z Wojewódzkiego Biura Skierowań FWP tak na wczasy wypoczynkowe, jak i letnicze.

Do z. 1958 przydziału skierowań na wczasy dla wszystkich Związków Zawodowych dokonywała Naczelna Dyrekcja FWP. Nieliczne tylko Związki — obok ZNP — prowadziły we własnym zakresie wczasy w ramach akcji zleconej. Istniały możliwości uzyskania zwiększonej ilości skierowań nie wykorzystanych przez inne Związki Zawodowe.

W 1958 r. decyzją CRZZ została powołana Międzyzwiązkowa Komisja Wczasów, która obok ZNP podzieliła skierowania między Związki Zawodowe i której decyzje w zakresie podziału są wiążące dla Naczelnej Dyrekcji FWP. Uzyskana więc przez nasz Związek ilość skierowań na z. 1959 wynika z proporcjonalnego podziału i zależna jest od liczby członków Związku.

Zarząd Główny ZNP osiągnął w r. 1957 większe możliwości prowadzenia akcji letniczej we własnym zakresie dzięki uzyskaniu od Dyrekcji Państwowych Zakładów Przekazów na letnienie, a mianowicie: na r. 1957 — 399 przekazów, na r. 1958 — 639, na r. 1959 — 2.280 i już na r. 1960 mamy zapewnienie otrzymania 3.550 przekazów. W wyniku tej niewątpliwie wydajnej pomocy powiększyliśmy niezbędne warunki do letnienia członków Związku we własnych ośrodkach wczasowych. Ośrodki te położone są w następujących miejscowościach urzędowych i klimatycznych: Krynicki Zdrój (stały dom wypoczynkowy ZNP), Busko, Ciechanów (dwa domy), Cieplce, Inowrocław, Iwonicz, Krynicki Zdrój, Naleczów, Szczawica i Szczawno Zdrój — domy wypoczynkowe. We wszystkich tych miejscowościach korzystamy ze szkół i internatów.

Wczasy wypoczynkowe prowadzimy w czterech stałych domach wczasowych ZNP — w Krynicy Zdroju „Ognisko”, w Zakopanem „Modrzewia” i „Dom Zdrowia”, w Szklarskiej

A oto jak ukladają się procentowe wykorzystanie wczasów w związkowych domach przez poszczególne rodzaje zakładów pracy:

	1957	1958	1959
Pieć			
Kobylce	61,6%	66,3%	67,5%
Metelczyna	32,4%	33,3%	32,5%
Wiek uczestników wczasów			
do 25 lat	13,5%	12,5%	12,0%
od 26 do 40 lat	21,1%	21,0%	22,5%
od 41 do 60 lat	49,3%	49,2%	47,5%
powyżej 60 lat	6,1%	7,3%	8,0%

O ile wykorzystanie wczasów w układzie pici i wieku członków naszego Związku na przestrzeni trzech lat wykazuje minimalne tylko odchylenia, o tyle wykorzystanie skierowań przez nauczycielstwo różnych typów szkół, pracowników nauki i administracji zaznacza się wzniosłymi różnicami. Szczególnie wzrasta z roku na rok udział we wczasach nauczycieli szkół podstawowych kosztem pomniejszenia wykorzystania pracowników nauki i pracowników administracji. Przypominam, że procentowe zestawienia tabelaryczne nie obejmują wczasów wykorzystanych przez członków naszego Związku w domach scentralizowanych Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Zarząd Główny ZNP prowadzi w nadmorskich ośrodkach wypoczynkowych w Dziwnowie i Krynicy Morskiej, a w roku 1959 także Gdansk-Wrzeszcz — prowadzone są wczasowe wczasowe dla rodzin członków Związku. W okresie omawianym z wczasów rodzinnych skorzystały następujące osoby:

	1957	1958	1959
Dziwnów	426	607	593
Krynica Morska	1.059	1.174	1.171

Przebywające razem z rodzicami dzieci korzystają z pobytu na wczasach przeważnie bezpłatnie.

W ośrodkach miejskich — Kraków i Warszawa, a od roku 1959 także Gdansk-Wrzeszcz — prowadzone są wczasowe miejskie w okresie letnim i zimowym. Wczasy te są przeznaczane i powinny być wykorzystywane wyłącznie przez nauczycieli zatrudnionych w ośrodkach miejskich i malomiasteczkowych. Zarząd Główny ZNP pragnie umożliwić tym członkom Związku, którzy — pracując w ciężkich warunkach środowiskowych — nie mogą korzystać z ośrodków kultury, dla których na codzień w najlepszym wypadku radiodiodniem stanowi jedyny środek utrzymania kontaktu ze światem. Ci

Wykorzystanie tej formy wczasów było następujące:

	1957	1958	1959
Kraków	237	328	113
Warszawa	191	421	330
Gdansk-Wrzeszcz	—	—	274
Razem	428	749	517

W Głównym, a od roku 1959 w Augustowie, Kobyle Grodku i Mielenie prowadzone były wczasy wypoczynkowo-sportowe, połączone z uprawianiem sportów wodnych. W Mielenie uczestnicy wczasów mieli możliwość uzyskania prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych — motocykla lub samochodu, albo obu tych środków lokomocji. Wczasy te cieszą się powszechnym uznaniem uczestników.

W ciągu jednego turnusu w bieżącym roku zorganizowano w Głównym wczasach myśliwskich. Na tym odcinku powstają jednak trudności związane z utrzymaniem terenów do polowania.

Najmniej chyba udana forma są wczasy wędrownie. Od dwu lat Zarząd Główny ZNP podejmuje próby organizowania wczasów turystycznych na opracowanych szlakach i od dwu lat spotyka się z niepowodzeniem. Wczasy miały mieć poza tym charakter turystyczno-krajoznawczy, jednak mimo tej zdawałoby się zachęcającej nazwy nie wywoływały oczekiwanego zainteresowania. Wykonanie planów — jak wykazuje poniższe zestawienie — jest znikome.

Szlak Krynicki — Zakopane przez Rytko, Czorsztyn i Bukowinę:

z. 1958 — planowano dla 144 osób, uczestniczyło 67 osób, tj. 46%
z. 1959 — planowano dla 128 osób, uczestniczyło 42 osoby, tj. 33%

Szlak „Orlich Gniazd” — Częstochowa — Kraków przez Ojów:

z. 1958 — planowano dla 86 osób, uczestniczyło 23 osoby, tj. 26%
z. 1959 — planowano dla 204 osób, uczestniczyło 15 osoby, tj. 7%

Szlak Tatrzński (codziennie wycieczki w rejon Tatrz):

z. 1958 — planowano dla 86 osób, uczestniczyło 42 osoby, tj. 49%
z. 1959 — planowano dla 180 osób, uczestniczyło 143 osoby, tj. 79%

Z podanych rodzajów wczasów turystycznych największym powodzeniem cieszyły się wczasy tatrzskie, gdzie uczestnicy wczasów mieli stałe oparcie o dom wypoczynkowy ZNP w Zakopanem.

Jakiś mógł być przyczyną tak małego udziału członków naszego Związku we wczasach wędrownych? Myślę, że przyczyn tych było wiele. A więc niepewna pogoda, niechęć do wysiłku fizycznego, niedostatecznie rozwinięte zamiłowanie do krajoznawstwa i na koniec — warunki materialne.

Abstrahując od stało rozwijających się wczasów turystycznych — trzeba podkreślić duże wysiłki Zarządu Głównego ZNP w zakresie rozwoju wszelkich form wczasów. Mierniarni, iż osiągnięcia na tym odcinku działania w okresie trzechlecia nie są małe. Należy życzyć Zarządowi Głównemu ZNP dalszych sukcesów na polu rozbudowy ośrodków wczasowych i rozwoju dalszego różnych form wypoczynku i letnienia.

A. WIELICZKO

Stworzyć właściwy klimat dla prac eksperymentalnych

(Dokończenie ze str. 1)

Departamentu Programowego — dyr. Józefa Barbaga. Mówca stwierdził, iż fakt podejmowania przez nauczycieli prac eksperymentalnych Ministerstwo Oświaty wita z dużym zadowoleniem. O docenieniu tej sprawy przez resort oświaty świadczy chociażby powołanie do życia specjalnego Wydziału Szkół Eksperymentalnych w Departamencie Programowym. Zadaniem tego wydziału jest uogólnianie wyników badań i doświadczeń z praktyki nauczycielskiej, a także ich rozpowszechnianie. W tym celu wydział prowadzi badania i doświadczenia, a także organizuje konferencje i kursy, które mają na celu podniesienie poziomu pracy nauczycielskiej.

Dla właściwego rozwoju prac eksperymentalnych — podkreślił mówca — ważne jest stworzenie właściwego klimatu sprzyjającego prowadzeniu badań. Sprawy te były omawiane na ostatnim zjeździe kuratorów oraz na konferencji kierowników ognisk i — jak zapewnił dyr. Barbag — inicjatorzy badań będą mogli liczyć na przychylność stosunek i pomoc ze strony terenowych władz oświatowych. Mówca podkreślił przy tym, iż szkoły prowadzące badania muszą dobrze znać ich cel, metody oraz gromadzić i opracowywać dokumentację tych badań. Dyrektor zapowiedział również ukazanie się w niedługiej przyszłości specjalnego zarządzenia ministra, które ureguluje podstawy organizacji i prowadzenia prac eksperymentalnych.

W drugim dniu konferencji uczestnicy zjednoczenia warszawskich szkół i placówek wychowawczych, w których mieli możliwość zetknięcia się z prowadzonymi w nich badaniami eksperymentalnymi. O celowości tej akcji świadczyły wypowiedzi uczestników konferencji w czasie dyskusji sekcyjnych. Dzięki hospitacjom przedstawicieli poszczególnych sekcji mogli przeprowadzić wiele pożytecznych dyskusji z nauczycielami i wychowawcami zakładów eksperymentalnych oraz skonfrontować teoretyczne założenia referowanych prób z ich praktyczną realizacją.

Zamknięcie obrad poprzedziły sprawozdania przewodniczących poszczególnych podsekcji. Przewodnicząca sekcji przedmiotowej mgr Zofia Topolska omówiła zakres i wyniki dotychczasowych badań, podkreślając konieczność skoordynowania pracy nauczycieli i pedagogów przedmiotowych oraz wysuwając postulaty powołania do życia specjalnej szkoły ściśle powiązanej z przedmiotem eksperymentalnym.

Doc. dr Wiktor Szczerba, przewodniczący sekcji szkół ogólnokształcących, wskazał bardzo szeroki zakres i różnorodność tematyczną prowadzonych w tych szkołach badań i w związku z tym wysunął postulat ściślejszej rejestracji podlegających badaniom tematów. Doc. Szczerba omawiając zgłoszone przez członków sekcji postulaty, podkreślił m. in. konieczność rozszerzenia badań na szkoły środowiska wiejskiego oraz zalecając sprawę opartej na naukowej podstawie weryfikacji prowadzonych eksperymentów.

Obrady sekcji szkół zawodowych podsumował doc. dr Tadeusz Nowacki. Mówca podkreślił konieczność nawiązania ściślejszej współpracy z Centralnym Ośrodkiem Metodycznym Szkolnictwa Zawodowego oraz omówił bogatą problematykę obejmującą naukowe opracowanie zagadnień z dziedziny pedagogiki szkolnictwa zawodowego.

Wyniki pracy sekcji Domów Dziecka przedstawił naczelnik Żelazko, zapoznając zebranych z ciekawą próbą „wychowania rodzinnego” w jednym z państwowych domów dziecka w woj. kieleckim.

Całość obrad podsumował prof. dr W. Okoń. Mówca wyraził zadowolenie, iż działalność Komisji spotkała się z żywym przyjęciem ze strony Ministerstwa Oświaty. Prof. wyraził również dwa zasadnicze etapy prac eksperymentalnych: etap pracy eksperymentalnej i etap pracy w terenie. Zadaniem pierwszego z wymienionych etapów jest precyzyjne wypracowanie problemu badawczego i wstępne ustalenie hipotezy roboczej. Weryfikacja tej hipotezy stanowi już drugi etap pracy eksperymentalnej. Ważnym zadaniem eksperymentatorów jest prowadzenie dokumentacji badań, na którą powinny składać się materiały dotyczące celu, programu, metod i środków stosowanych w badaniach. Profesor wyraził nadzieję, iż osoby prowadzące próby i eksperymenty pedagogiczne będą się na ten temat wypowiadać na łamach prasy pedagogicznej. Podkreślając ogólnocenne obrotów profesor wyraził pogląd, iż ruch eksperymentalny posiada duże znaczenie społeczne, a warunkiem jego rozwoju jest respektowanie praw nauczyciela do twórczości.

Konferencja stała się okazją do szerokiej wymiany poglądów na temat eksperymentów pedagogicznych i stanowiła niewątpliwie wyraz troski o właściwy kierunek rozwoju myśli pedagogicznej. O zainteresowaniu konferencją świadczyło również liczne uczestnictwo w niej przedstawicieli najwyższych władz związkowych z prezesem prof. dr Teofilem Wojskim, licznymi przedstawicielami Ministerstwa Oświaty z dyrektorami Balickim i Barbagiem oraz przedstawicielami placówek naukowych. J. K.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

W kościele św. Józefa w Warszawie, 15 lipca 1959 r. odbyła się konferencja nauczycieli i pedagogów z woj. łódzkiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz oświatowych i nauczyciele z woj. łódzkiego.

Prasa o szkole i nauczycielu

W LUBELSKIM ośrodku uniwersyteckim odbyły się uroczystości w związku z 15-leciem pierwszego wyższego uczelni w Polsce Ludowej. W uroczystościach wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Morawski. Wygłosił on dłuższe przemówienie, którego fragment n.t. „Kształtowanie socjalistycznej świadomości — ważnym zadaniem szkoły wyższej” cytujemy za „Trybuną Ludu” (nr 293).

„A od pracowników naukowych, a także od przyszłych absolwentów wyższych uczelni społeczeństwo ma prawo oczekiwać nie tylko czynnego udziału w jego pracy, lecz zajmowania w niej przodujących pozycji.

Potrzebni są nie tylko dobrzy, specjaliści, układający odpowiednią sumę wiedzy i umiejętności praktycznych, ale również ludzie świadomi zadań budownictwa socjalistycznego, związani z innymi przekonaniami z socjalizmem. Bez opanowania elementów wiedzy społecznej i bez uczuciowego związania się z sprawą socjalizmu — nawet najlepszy fachowiec nie mógłby w pełni sprostać tym zadaniom, których od niego oczekuje społeczeństwo.

Dlatego partia nasza wysuwa jako szczególnie ważne zadanie uczelni wyższych z mora postawili III Zjazd Partii — wzmocnienia została działalność w zakresie nauk społecznych, w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu, zasady, na których opiera się nasze budownictwo socjalistyczne.

W nauce, jak w całym życiu społecznym, przeciwko socjalizmowi występuje siła starego świata, uzbrojone w różne teorie burżuazyjne. Szkoła wyższa nie może być neutralna w tej walce. W działalności badawczej i naukowej rozwijając swoje dyskusje i ścieranie się różnych teorii, dążymy do tego, by poglądy marksistowskie zwyciężyły w tej dyskusji, gdyż one zapewniają najbardziej podany rozwój nauki i nadają mu kierunek zgodny z rozwojem całego życia społecznego.

Dotyczy to — trzeba jednak zaznaczyć — dyskusji ideologicznych i światopoglądowych przy zasadniczej jednak akceptacji budownictwa socjalizmu jako sprawy i zadania ogólnonarodowego. Jeśli różnice światopoglądowe winny się do polityki antysocjalistycznej, do przeciwności w budownictwie socjalistycznym, wówczas kończy się dyskusja światopoglądowa, a zaczyna się reakcja na dywersję polityczną, którą zwalczamy i będziemy zwalczali z całą siłą. Takich postaw i kierunków działania nie można dopuścić na żadnej wyższej uczelni.

Działalność dydaktyczna i wychowawcza szkoły wyższej w pełni powinna zmierzać do kształtowania socjalistycznej postawy ideowej. Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

O trudnościach nauczyciela w pracy wychowawczej nad młodzieżą pisze w „Polityce” (nr 45) Herbert Żukowicz. Stwierdza, że cała osobowość nauczyciela, jego wygląd zewnętrzny, wszystkie jego cechy, jego postawa wobec najdrobniejszych faktów — wszystko to wywiera wpływ na młodzież, zanim jeszcze nauczyciel rozpoczyna swą świadomą działalność wychowawczą. Autor podkreśla, że większość cech wychowawcy (oprócz inteligencji) można nabyć lub wypracować. Ale do tego niezbędne są pewne środki (pieniądze na dzieła naukowe, na czasopismo, na muzeum, na wycieczkę, na zagranicą, na teatr, kino, operę, radio, telewizję). Bo w jak inny sposób można uzupełniać i nieustannie odnawiać swą wiedzę?

„Na dobrą sprawę można te wszystkie rzeczy traktować jako narzędzia niezbędne w pracy nauczyciela. Ale gdyby robotnikowi kazano przynieść swe środki pracy z domu, rozemniłaby się w żywe oczy i do produkcji by nie doszło. A nauczyciel musi za to wszystko płacić. Gdy chce nie tylko zabezpieczyć elementarne potrzeby swoje i swej rodziny, ale ponadto uzyskać środki potrzebne do podnoszenia swego poziomu kulturalnego i do działalności wychowawczej — musi wziąć dodatkowy etat, a nierazko jeszcze jakieś godziny na różnych kursach wieczorowych, na kompletach itp.

I właśnie w tym momencie przestaje być wychowawcą. Nie ma już na to czasu. Goni z lekcji na lekcję, ze szkoły do szkoły, traci spokój i zadowolenie z pracy, traci swą solidność i sumienność i nie rzadko polega na rutynie. Nauczyciel nie ma czasu być pełnym inteligentem, nie ma czasu czytać (o niejednego nauczyciela cały świat zamyka się w „Przeglądzie” czy w „Miejscowej gazecie”, nie ma czasu się dokształcać.

Z kolei autor zauważa, że inna szczególnie ważna cecha wychowawcy: niezależność postawy i sądu. Uważa, że ta cecha może być osiągnięta tylko w warunkach pełnej niezależności materialnej wychowawcy od swego wychowanka (w wypadku, gdy potencjalnym wychowankiem jest dorosłe społeczeństwo). I pyta, jak to osiągnąć np. na wsi, gdzie nie tylko mieszkani i opa, ale nawet uzyskanie konia na przejazd do miasta stawia nauczyciela w poniżającej zależności od dobrej woli tych, których ma właśnie wychowywać.

„Tak się żyło, że nie ma w społecznej świadomości miejsca dla takiej „pozycji”, jak nauczyciel — wychowawca. A szkoła. Ciekawe byłoby w związku z tym zbadanie, w ilu egzekutywach powiatowych i miejskich komitetów partyjnych znajdują się nauczyciele, uwzględniając fakt, że we wszystkich tych komitetach czynne są wydziały propagandy, których zadaniem jest m. in. niesienie oświaty. Owszem, niektóre wydziały zatrudniają nauczycieli, ale przeważnie w roli wykonawców zleceń.”

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Jest to zadanie zarówno władz uczelni, profesorów, jak i organizacji społecznych, związków młodzieży, a przede wszystkim organizacji partyjnej, której rola i działalność w życiu uczelni ma znaczenie szczególnie doniosłe.

Chodzi o to, by w swojej pracy wychowawczej nauczyciel zdobył sojusznika w walce o reedukację społeczeństwa. Kiedyś pewną rolę w tej walce odegrały komitety rodzicielskie. Z wielu przyczyn nie odegrały, gdyż komitety miały wówczas za zadanie „pomóc” nauczycielowi wychowywać dziecko w szkole. Postawiono więc sprawę na głowie.

„A przecież rola komitetów rodzicielskich powinna i może być poważna. Należy tylko postawić te sprawy z powrotem na nogi. Chodzi o to, że komitety te nie są powołane do tego, by „pomagać” — nauczycielowi w wychowaniu dziecka w szkole, a odwrotnie — to wychowawcy mają przy ich pomocy nauczycieli rodziców wychowywać dziecko w domu. Komitety rodzicielskie odgrywałyby w tym wypadku chwalebny rolę organizatorów rodziców w ich współpracy wychowawczej ze szkołą i bodajże kontrolerów postępów wychowawczych w domu.

Niewątpliwie, wiele zależało by tu od składu osobowego komitetu. Ale niechże dyrektorzy i kierownicy szkół, niech organizacje partyjne i instytucje społeczne pomyślą, w jaki sposób uzyskać skład, który potrafi tym zadaniom sprostać.”

W tym samym numerze „Polityki” całą kolumnę poświęcono nauczycielom pracującym na wsi. (stb)

Wieloletni, wiele zależało by tu od składu osobowego komitetu. Ale niechże dyrektorzy i kierownicy szkół, niech organizacje partyjne i instytucje społeczne pomyślą, w jaki sposób uzyskać skład, który potrafi tym zadaniom sprostać.”

Wieloletni, wiele zależało by tu od składu osobowego komitetu. Ale niechże dyrektorzy i kierownicy szkół, niech organizacje partyjne i instytucje społeczne pomyślą, w jaki sposób uzyskać skład, który potrafi tym zadaniom sprostać.”

Wieloletni, wiele zależało by tu od składu osobowego komitetu. Ale niechże dyrektorzy i kierownicy szkół, niech organizacje partyjne i instytucje społeczne pomyślą, w jaki sposób uzyskać skład, który potrafi tym zadaniom sprostać.”

Wieloletni, wiele zależało by tu od składu osobowego komitetu. Ale niechże dyrektorzy i kierownicy szkół, niech organizacje partyjne i instytucje społeczne pomyślą, w jaki sposób uzyskać skład, który potrafi tym zadaniom sprostać.”

Wieloletni, wiele zależało by tu od składu osobowego komitetu. Ale niechże dyrektorzy i kierownicy szkół, niech organizacje partyjne i instytucje społeczne pomyślą, w jaki sposób uzyskać skład, który potrafi tym zadaniom sprostać.”

Wieloletni, wiele zależało by tu od składu osobowego komitetu. Ale niechże dyrektorzy i kierownicy szkół, niech organizacje partyjne i instytucje społeczne pomyślą, w jaki sposób uzyskać skład, który potrafi tym zadaniom sprostać.”

Wieloletni, wiele zależało by tu od składu osobowego komitetu. Ale niechże dyrektorzy i kierownicy szkół, niech organizacje partyjne i instytucje społeczne pomyślą, w jaki sposób uzyskać skład, który potrafi tym zadaniom spro